



Świat w 2025 roku

Jakie działania powinna
podjąć Unia Europejska

*DOKUMENT DO DYSKUSJI
LISTOPAD 2007 R.*

www.ein.eu

Świat w 2025 roku

Jakie działania powinna podjąć Unia Europejska

Spis treści

Słowo wstępne	4
Wprowadzenie	5
Streszczenie	6
I. Zadowolona z siebie Europa	12
II. Przyszłe globalne wyzwania	14
III. Opcje polityczne dla Europy w kluczowych sektorach	18
Globalizacja a gospodarka cyfrowa	18
Demografia a imigracja	22
Terroryzm a bezpieczeństwo	27
Energia a ochrona środowiska naturalnego	34
IV. Konsekwencje dla Unii Europejskiej	39
Rządzenie Europą: wartości, tożsamość i granice	39
Świat wielobiegunowy: kluczowa rola partnerstwa transatlantyckiego	44
V. Wnioski	49

SŁOWO WSTĘPNE

Dokument „Świat w 2025 roku: jakie działania powinna podjąć Unia Europejska” stanowi ważny wkład w proces polityczny formacji centroprawicowych w polityce europejskiej. Jest to wyjątkowy tekst, który powstał w oparciu o działania wielu osób w ramach Sieci Idei Europejskich – sieci ośrodków analitycznych sponsorowanej przez grupę PPE-DE, zrzeszającej osoby zajmujące wybierane urzędy polityczne oraz doradców, naukowców, ekspertów zewnętrznych i przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego.

Przez ostatni rok członkowie Sieci, ośrodki analityczne i fundacje polityczne pracowały w dwunastu tematycznych grupach roboczych i siedmiu zespołach zadaniowych, aby dokonać dogłębnej analizy poruszonych problemów i rozważyć możliwe odpowiedzi w zakresie polityki. Spotkania odbywały się w całej Europie – w Brukseli, Paryżu, Londynie, Berlinie, Budapeszcie, Hadze, Bonn i Madrycie – a także w Waszyngtonie; ich zwieńczeniem były coroczne obrady Letniego Uniwersytetu, które tym razem odbyły się w Warszawie.

Niniejszy dokument do dyskusji stanowi nową ważną inicjatywę Sieci Idei Europejskich, która ma umożliwić decydom politycznym europejskich formacji centroprawicowych głębsze zrozumienie wyborów, wyzwań i szans, przed jakimi staniemy, przy przyjęciu szerszego horyzontu czasowego niż ma to miejsce zazwyczaj. Dokument stanowi zaproszenie do dalszej dyskusji; obecnie celem jest zebranie uwag od szerokiego grona osób, tak aby udoskonalić analizę i wnioski zawarte w dokumencie.

Ufam, że niniejszy dokument zostanie powszechnie uznany za ważny i konstruktywny wkład w debatę i będzie stanowił inspirację do szeroko zakrojonej dyskusji na temat zagadnień, które w nim poruszono.

*Joseph Daul, poseł do PE
przewodniczący grupy PPE-DE*

WPROWADZENIE

Mówi się, że można powstrzymać inwazję armii, ale nigdy ideę, dla której nadszedł właśnie czas.

W miarę jak zbliżamy się do drugiego dziesięciolecia XXI wieku, świat staje się miejscem, w którym komunikacja między ludźmi odbywa się błyskawicznie, w którym informacje przekazywane są przez globalne sieci medialne za jednym dotknięciem przycisku i w którym granice znaczą mniej niż kiedykolwiek w najnowszej historii.

W ciągu ostatnich 500 lat Europa, w której podstawę społeczeństw stanowią rządy prawa, nadawała tempo rozwojowi myśli, badań i demokracji. Sytuacja ta ulega jednak zmianie.

Myśl – zarówno naukowa, jak i polityczna – nigdy nie rozprzestrzeniała się z taką swobodą, pozostawiając w tyle wiek XX i jego masowe wstrząsy wywołane konfliktami ideologicznymi.

Tempo tych zmian jest dla wielu osób zaskakujące. Niektórzy dobrze czują się w tym otoczeniu, natomiast inni obawiają się jedynie jego negatywnych skutków i czują się wykluczeni.

Globalne problemy w coraz większym stopniu wymagają zastosowania globalnych rozwiązań. Niewątpliwie zmiany te zachodzą już dziś, a większość z nich jest również nieodwracalna.

Przez ostatnie 60 lat udawało nam się w Europie godzić podstawowe dzielące nas różnice i wspólnie propagować łączące nas wartości oraz dobrobyt.

Obecnie ważne jest, abyśmy umieli z wyobraźnią patrzeć w przyszłość, która w najlepszym wypadku może być nie do końca jasna, jeżeli chodzi o konkretne, długoterminowe cele. W ciągu najbliższych 50 lat powinniśmy jednak w coraz większym stopniu angażować się we wspieranie tych społeczności, które pozostają poza sferą świata zachodniego, aby pomóc im do nas dołączyć. Byłaby to pomoc wzajemnie korzystna, gdyż ułatwiłaby Europejczykom utrzymanie dobrobytu i stabilizacji.

Spojrzenie w rok 2025 nie pozwala na dokładną ocenę przyszłych uwarunkowań. Historia zna wielu takich, którzy starali się przewidzieć przyszłość i którym się to nie udało – na przykład Klub Rzymski czy słynny raport Hudson Institute z 1967 r., w którym zlekceważono rozwój mikroprocesorów.

Jednak dzięki gromadzeniu informacji i doświadczeń sieci mogą być pomocne w określeniu najlepszej drogi rozwoju, ułatwiając możliwie najszersze omówienie podstawowych koncepcji, faktów i opcji. Dzięki temu rządy mogą podejmować decyzje, które będą zrozumiałe dla ogółu obywateli.

W tym właśnie kontekście, po przeprowadzeniu szerokich konsultacji w ramach Sieci Idei Europejskich sporządzono załączony dokument do dyskusji, zawierający przemyślenia na temat najważniejszych przyszłych wyzwań oraz proponowanych działań Unii Europejskiej w tym zakresie.

James Elles

Przewodniczący Sieci Idei Europejskich

Październik 2007 r.

STRESZCZENIE

W roku 2007 Sieć Idei Europejskich przystąpiła do realizacji ważnego przedsięwzięcia, którego celem jest określenie głównych wyzwań i wyborów, wobec których decydenci w UE i jej państwach członkowskich staną w ciągu najbliższych dwudziestu lat, oraz zaproponować możliwe perspektywiczne rozwiązania. Przedsięwzięcie to ma na celu wspieranie spójności w procesie wypracowywania idei w ramach formacji centroprawicowych w polityce europejskiej.

W niniejszym dokumencie zbadano tendencje, których należy się spodziewać w ciągu najbliższych 20 lat. Wyraźne określenie ich umożliwi nam podjęcie decyzji niezbędnych do zagwarantowania dobrobytu Europejczyków i ich pozycji na czele globalnego przywództwa. Spojrzenie w rok 2025 nie pozwala na dokładną ocenę przyszłych uwarunkowań. Jednak dzięki gromadzeniu informacji i doświadczeń sieci mogą być pomocne w określeniu najlepszej drogi rozwoju, ułatwiając możliwie najszersze omówienie podstawowych koncepcji, faktów i opcji. Dzięki temu rządy mogą podejmować decyzje, które będą bardziej zrozumiałe dla obywateli

W tym właśnie kontekście w ramach Sieci Idei Europejskich powstał załączony dokument, zawierający przemyślenia na temat najważniejszych przyszłych wyzwań oraz proponowanych działań, które powinny zostać podjęte przez osoby odpowiedzialne za programy partii politycznych. W dokumencie sformułowano następujące sześć głównych wniosków:

1. - W znacznym stopniu zmienia się charakter omawianych problemów, gdyż obserwujemy dziś przesunięcie punktu ciężkości od kwestii konstytucyjnych do przyszłych globalnych wyzwań. Przez ostatnie 60 lat Europejczykom udawało się godzić podstawowe dzielące ich różnice i wspólnie propagować łączące ich wartości oraz dobrobyt. Jednakże tempo zmian przyspiesza, a problemy w coraz większym stopniu mają charakter globalny i wymagają globalnych rozwiązań. Powstaje wrażenie, że Europa nie reaguje wystarczająco szybko na te zmiany.
2. - Wyzwania te są niezwykle istotne ze względu na swój zasięg i powagę; są to również problemy długofalowe, których nie da się rozwiązać za pomocą środków doraźnych. Dlatego coraz większe znaczenie ma jasna wizja przyszłości.
3. - W zmieniających się warunkach globalnych żadne państwo członkowskie nie jest w stanie samodzielnie rozwiązać tych problemów; UE i państwa członkowskie muszą odgrywać ważną rolę we wspieraniu i pogłębianiu wiedzy o konsekwencjach tych trudności dla obywateli UE, zachęcając ich do patrzenia w przyszłość z wiarą i optymizmem.
4. - W wielobiegunowym świecie Europa musi utrzymywać kontakty ze wszystkimi partnerami, lecz bliższe stosunki transatlantyckie będą miały kluczowe znaczenie dla sprostania wspomnianym wyzwaniom, zwłaszcza w kwestiach gospodarki, relacji: energia a środowisko naturalne oraz w kwestiach bezpieczeństwa; konieczna będzie nowa struktura w ramach partnerstwa transatlantyckiego. Z zachodniego punktu widzenia łatwiej będzie sprostać tym wyzwaniom, jeżeli zacieśnione zostanie w tym celu partnerstwo transatlantyckie. Konieczna będzie wzmocniona

współpraca transatlantycka w dziedzinie gospodarki i polityki regulacyjnej, a także usunięcie pozostałych barier pozacelnych w handlu i inwestycjach, aby stworzyć rynek transatlantycki.

5. - W zglobalizowanym świecie opartym na gospodarce cyfrowej głównego znaczenia nabierze jednostka. W takiej sytuacji etos biurokratyczny UE i jej państw członkowskich będzie należało odpowiednio dostosować w celu zaktualizowania zarządzania europejskiego. Społeczeństwo liczy na to, że dzięki wykorzystaniu nowych technologii będzie mogło rozliczać przywódców politycznych, dyskutować nad nowymi koncepcjami i prowadzić kampanie na rzecz zmian w polityce.

6. - UE winna się obecnie w mniejszym stopniu koncentrować na rozszerzaniu granic na wschód. Europa traciła czas przez ostatnie 5 lat, zajmując się tzw. procesem konstytucyjnym i nie poświęcając wystarczająco dużo uwagi szybszemu dostosowaniu się do świata, w którym panuje agresywna konkurencja w gospodarce oraz występują istotne zagrożenia o charakterze strategicznym i radykalne zmiany technologiczne i kulturowe. Należy teraz wyznaczyć granice UE i uzgodnić dłuższy okres przeznaczony na wzmocnienie wewnętrznej spójności Unii, dając tym samym obywatelom UE prawdziwe poczucie tożsamości. Pozwoliłoby to wspólnie podjąć stojące przed Unią wyzwania bez ciągłego rozpraszania uwagi kwestią jej rozszerzenia i być może osłabiania jej zdolności do odgrywania roli liczącego się światowego partnera. Taki sposób określenia granic UE nie jest równoznaczny z zakończeniem procesu rozszerzenia, lecz w większym stopniu zobowiązuje Unię do dbania przede wszystkim o własne interesy – o jej zdolność do integracji – zamiast przyjmować w poczet członków każde państwo, które tego zapragnie.

W bardziej szczegółowym ujęciu w dokumencie skoncentrowano się na pięciu najważniejszych obszarach polityki, którym należy poświęcić więcej czasu i wysiłku na rozwiązanie najpilniejszych problemów, które nie mogą dłużej czekać:

> Konkurencyjność a gospodarka światowa

Globalizacja w szybkim tempie zmienia relacje między krajami na arenie światowej. Chiny i Indie mogą w 2060 r. generować 50% światowego PKB. Sytuacja ta miała już miejsce w... 1820 r. Ten powrót Azji jako światowej potęgi gospodarczej będzie stanowić dla Europy ogromne wyzwanie. Europejczycy będą musieli zdecydować, czy to zbliżające się relatywne osłabienie Europy w porównaniu ze wzrostem Azji będzie w ciągu najbliższych dwudziestu lat oznaczać jedynie konsekwencję nadrabiania zaległości, czy też oznacza, że Europę zdecydowanie wyprzedzą młodsze i bardziej dynamiczne nacje.

Tylko jedna strategia może uchronić Europę przed tragicznymi skutkami politycznymi takiego biegu wydarzeń. Europa musi zyskać czołową pozycję w erze informacji. Wiąże się to z koniecznością wprowadzenia gospodarki opartej na wiedzy, gdyż technologie informacyjne przenikają obecnie do każdego obszaru polityki. Zadanie to nie będzie łatwe. Odwrócenie tej tendencji będzie wymagało edukacji, innowacji i ducha przedsiębiorczości. W tym celu Europa musi pozbyć się sztywnych reguł i merkantylistycznych przepisów, które hamują rozwój ludzi dynamicznych i przedsiębiorczych. Jeżeli Europa chce skorzystać ze wszystkich możliwości, jakie dalsza globalizacja stworzy w następnych dwudziestu latach, konieczne jest zwiększanie konkurencji zarówno w ramach krajowych systemów edukacji, jak i w skali globalnej. Powinno to stanowić główny priorytet Unii na rok 2025.

> Demografia a imigracja

Najbardziej podstawowym i najtrudniejszym problemem w Europie jest niski wskaźnik urodzeń. Na całym świecie wynosi on obecnie 21 urodzeń na tysiąc mieszkańców rocznie; w Stanach Zjednoczonych wskaźnik ten wynosi 14 urodzeń, a w Europie 10. Zwiększenie średniej liczby urodzeń z 10 do 11 na tysiąc mieszkańców pozwoliłoby przynajmniej ustabilizować liczbę ludności w Europie, mimo że nie zrównoważono by w ten sposób zmniejszającej się liczby ludności w wieku produkcyjnym. Aby zapobiec temu spadkowi, potrzebny byłby jeszcze wyższy wzrost wskaźnika urodzeń. Według najnowszych badań w każdym następnym dziesięcioleciu, w którym wskaźnik dzietności pozostanie na obecnym, niskim poziomie, nastąpi dalszy spadek liczby ludności w UE o około 30-40 mln. Jeżeli tendencje te się utrzymają, ich głęboko zakorzenione skutki będą obserwowane we wszystkich sferach życia w Europie, m.in. w systemach emerytalnych, transporcie, sektorze mieszkaniowym itp.

Rozwiązanie trudności i wykorzystanie szans związanych ze zmianami demograficznymi będzie wymagało od europejskich polityków wspierania wyższego wskaźnika urodzeń, podniesienia granicy wieku przejścia na emeryturę i nabycia uprawnień emerytalnych, zwiększania udziału osób czynnych zawodowo, wspierania większej wydajności obecnie zatrudnionych, zachęcania do pracy w niepełnym wymiarze godzin oraz wspierania elastyczności pracowników poprzez zachęty prawne i finansowe.

W kwestii imigracji kraje UE powinny ponownie przemyśleć swoją politykę w odniesieniu do legalnej imigracji, która sprzyja pracownikom niewykwalifikowanym, i zastąpić ją – przynajmniej częściowo – polityką ułatwiającą imigrację pracowników wykwalifikowanych. Należy podjąć działania na rzecz podnoszenia kwalifikacji wieloletnich imigrantów oraz wykorzystania ich wielojęzyczności oraz doświadczeń w zakresie porozumienia międzykulturowego. Należy także dążyć do zwiększenia atrakcyjności Europy w porównaniu do innych rejonów świata, tak aby przyciągnąć i zatrzymać pracowników wykwalifikowanych oraz odwrócić proces drenażu mózgow. Wreszcie, należy w większym zakresie niż dotychczas zająć się szczególnymi problemami związanymi z integracją tzw. drugiego pokolenia w interesie zarówno samych imigrantów, jak i miejscowej ludności.

> Terroryzm a bezpieczeństwo

Demokracja połączona z gospodarką wolnorynkową w dwudziestym pierwszym wieku otworzyła źródła informacji i stworzyła nowe systemy komunikacji, ułatwiając podróże, tworzenie sieci o zasięgu międzynarodowym oraz mobilność studentów i uczniów na niespotykaną dotąd skalę. W ciągu następných dwudziestu lat tendencje te będą się gwałtownie rozwijać. Wymienione osiągnięcia ukształtowały nowego rodzaju wroga, który nadużywa swobody dostępu do informacji, łatwości komunikowania się i podróżowania. Nowe zagrożenie jest odzwierciedleniem różnorodności w dobie internetu. Demokracja jest atakowana poprzez mobilizację w cyberprzestrzeni – swego rodzaju elektroniczny pobór powszechny – w ramach którego potencjalni kandydaci do walki z wrogiem są rekrutowani na całym świecie.

Taktyka bojowników dżihadu polega na osłabieniu, a następnie zniszczeniu moralnej wyższości demokracji – starają się zmusić demokratyczne kraje do porzucenia zasady państwa prawa w celu obrony prawa. Zamiast stanąć do otwartej walki, ten bezkształtny wróg woli prowokować demokratyczne rządy do okazania hipokryzji,

do podjęcia działań, przez które zrażą do siebie środowiska umiarkowane w kluczowych regionach i tracą poparcie w kraju.

W walce z terroryzmem nie ma miejsca na środki doraźne. Zagrożenie terroryzmem może zostać wyeliminowane wyłącznie w warunkach połączenia takich czynników jak wola polityczna, determinacja społeczna w stawianiu oporu, coraz bardziej finezyjne i misterne działania antyterrorystyczne, ograniczenie uzasadnionych roszczeń, które mogłyby stanowić podstawę takich działań, oraz marginalizowanie sprawy, o którą walczą terroryści. Kluczem do sukcesu w walce z tym ogólnoswiatowym powstaniem może być jednak rozbicie ataku poprzez prowadzenie walki w różnych rejonach za pomocą różnych środków, likwidowanie uzasadnionych roszczeń oraz tworzenie skutecznych, prawnie umocowanych państw zdolnych do zapewnienia korzyści swoim obywatelom oraz do ustanowienia instytucji demokratycznych. Unia musi w dalszym ciągu traktować wspieranie demokracji i praw człowieka na całym świecie jako najwyższy priorytet.

Wszyscy Europejczycy muszą zdawać sobie sprawę ze znaczenia walki w imię wyznawanych przez nich wartości oraz ich obrony przed zagrożeniami ze strony terrorystów. Bliska współpraca europejskich rządów oparta na tej wspólnej wiedzy jest niezwykle istotna.

Kluczowym wyzwaniem dla społeczeństw demokratycznych w Europie będzie polityczna i gospodarcza integracja tych grup społecznych, które obecnie czują się wykluczone i zniechęcone. Należy podjąć działania wspierające dialog międzykulturowy, aby wzmocnić pozycję umiarkowanej większości muzułmańskiej i zapewnić izolację ekstremistów.

Konieczne będzie przywództwo dla znalezienia równowagi między koniecznymi, dodatkowymi środkami bezpieczeństwa a zobowiązaniem do przestrzegania wartości demokratycznych i wolności obywatelskich.

>Energia a ochrona środowiska naturalnego

Obecny okres ma duże znaczenie ze względu na szybkość zmian i powszechne przekonanie, że zmiany klimatu nie mają charakteru naturalnego.

Najbardziej radykalny sposób rozwiązania problemu klimatycznego polega na próbie całkowitego zatrzymania zmiany klimatu w drodze stosowania protokołu z Kioto. Istnieje jednak alternatywa w postaci potencjalnie skuteczniejszej polityki sprowadzającej się do wyboru strategii dostosowania na podstawie koncepcji, zgodnie z którą rozwiązanie problemu zmiany klimatu nastąpi dzięki postępowi technologicznemu. Potrzebne są badania naukowe i inwestycje, które ułatwią opracowanie nowych technologii pozwalających poprawić warunki życia w środowisku naturalnym i naszego współistnienia z nim nie tylko u nas na Zachodzie, ale i u naszych sąsiadów na całym świecie. Bardziej obiecująca strategia nie polega na osłabianiu rynkowych źródeł wzrostu gospodarczego i sukcesów technicznych, lecz na wykorzystaniu społeczeństwa opartego na wiedzy stającego się efektem globalizacji.

Jeżeli chodzi o energię,

w perspektywie średnioterminowej, jedyną sprawdzoną technologią pozyskiwania energii, która może znacząco wpływać na jej dostawy, jest energia jądrowa. Inne rozwiązania, takie jak wiatraki czy biopaliwa, mogą zapewnić jedynie niewielki wkład w zaspokajanie rosnącego popytu na energię. Mogą one co najwyżej stanowić przydatne, miejscowe źródła dodatkowe. Konieczne będzie zatem zniesienie zakazów, którymi objęto rozwój w dziedzinie energii jądrowej. Najważniejszym wyzwaniem będzie odbudowa społecznej akceptacji dla energii jądrowej.

Unia Europejska i jej państwa członkowskie powinny zapewnić znaczne ulgi podatkowe i ułatwienia dla przemysłu, małych przedsiębiorstw, władz regionalnych i gminnych, jak również dla właścicieli domów i konsumentów, aby wspierać zarówno badania i rozwój, jak również wczesne wprowadzanie energii ze źródeł odnawialnych i technologii wodorowych ogniw paliwowych. Największym wyzwaniem dla UE w ciągu dwóch następnych dziesięcioleci będzie jednak wspieranie konkurencji i wyjątego spod ścisłych regulacji otoczenia, a także lepszych umiejętności i edukacji, które pozwolą Europejczykom – jako jednym z pierwszych – w pełni wykorzystać nowe możliwości technologiczne.

Na koniec dokumentu przypomniano, że wszystkie te wyzwania i możliwe rozwiązania są ze sobą ściśle powiązane. Dla przykładu: innowacje wiążą się z demografią i imigracją, imigracja jest powiązana z terroryzmem i bezpieczeństwem, bezpieczeństwo jest zaś związane z ochroną środowiska i energią. Gdyby tego rodzaju dokument okazał się przydatny w zwróceniu uwagi polityków na przyszłe zagrożenia, powinien być regularnie aktualizowany, zważywszy, że powiązania między poszczególnymi kwestiami z pewnością zmieniają się wraz z biegiem wydarzeń.

I. ZADOWOLONA Z SIEBIE EUROPA

Jesienią 2007 r. życie w Europie wygląda dobrze. Obserwowana spoza własnych granic – ze Stanów Zjednoczonych, Ameryki Łacińskiej czy Azji – Europa wydaje się stabilna, dostatnia, oparta na rządach prawa i zbudowana na fundamencie demokracji.

Od zakończenia drugiej wojny światowej Unia Europejska i jej państwa członkowskie poczyniły niezwykle postępy. Pod ciężarem doświadczeń dwóch wojen światowych w krótkim okresie 30 lat przywódcy z lat powojennych postanowili, że dolożą wszelkich starań, aby tego rodzaju zniszczenia nie powtórzyły się już nigdy więcej.

Utworzona wśród wąskiego grona sześciu krajów europejskich o łącznej liczbie ludności wynoszącej 170 mln w 1957 roku, Europejska Wspólnota Gospodarcza (obecnie Unia Europejska) została dziś rozszerzona do 27 krajów zamieszkałych przez prawie 500 mln ludzi. W podpisanej z okazji 50. rocznicy deklaracji Unii Europejskiej wyrażono uznanie dla tego szczególnego procesu i jego znakomitych osiągnięć.

Dzięki dalekowzrocznemu przywództwu Unia Europejska zdobyła umiejętność rozwiązywania problemów państw członkowskich poprzez rozwój koncepcji społeczeństwa sieciowego państw¹ zdolnych do realizacji własnych ambicji w ramach wspólnego działania w określonych dziedzinach.

Podjęcie tych decyzji wyznacza początek okresu nieznanego przedtem dobrobytu w społeczeństwie europejskim korzystającym z zasad jednolitego rynku, ułatwiających niezakłócony przepływ towarów, usług, osób i kapitału przez dawne granice imperium.

Europejska gospodarka jest obecnie w dobrej kondycji, przy większej liczbie miejsc pracy utworzonych w strefie euro – 13,1 mln od 2000 r. – niż w Stanach Zjednoczonych w tym samym okresie. Obraz ten jest nawet korzystniejszy po uwzględnieniu członków pozostających poza strefą euro, takich jak Wielka Brytania. Na wschodzie UE jej najnowsi członkowie rozwijają się w tempie porównywalnym ze stopą wzrostu w krajach Dalekiego Wschodu. Na przykład obecna stopa wzrostu w Polsce jest taka sama jak w Indiach, zaś gospodarka czeska rozwija się w szybszym tempie niż gospodarka Tajwanu czy Malezji. Ponadto strefa euro odnotowuje dodatni bilans handlowy, w odróżnieniu od Stanów Zjednoczonych, których deficyt w handlu zagranicznym wynosi 830 mld USD, przy porównywalnych rozmiarach obu gospodarek.

Niedawny sukces niemieckiej prezydencji związany z uzyskaniem mandatu dla traktatu reformującego, który mógłby zostać ratyfikowany w przyszłym roku, to ważny krok w ramach wejścia Unii w XXI wiek. Traktat ten przelamuje instytucjonalny impas hamujący rozwój Unii od czasu jej rozszerzenia do liczby 27 członków i pozwoli UE skoncentrować się na ważniejszych kwestiach, takich jak bezpieczeństwo energetyczne, zmiana klimatu czy stosunki zewnętrzne.

¹ Manuel Castell, Społeczeństwo sieci, 1996.

Zwiększona współpraca w dziedzinie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych pozwoli sprostać zagrożeniom dla bezpieczeństwa, jakim Europa stawia obecnie czoła. Skuteczna walka z terroryzmem wymaga jednak wsparcia ze strony Stanów Zjednoczonych. Tym bardziej, że wspólne dla UE i Stanów Zjednoczonych zagrożenie terroryzmem było w ostatnich latach ważnym czynnikiem wzmacniającym współpracę transatlantycką.

W dalszym ciągu pojawiają się jednak głosy otwartej krytyki wobec Brukseli. Jest ona atakowana z powodu przyjmowania aktów prawnych prowadzących do nadmiernej ingerencji i zwiększonej biurokratyzacji. Co więcej, ewidentny brak widocznej odpowiedzialności unijnych urzędników, a także powszechnie panujące wyobrażenie o rzekomej słabości struktur kontroli funduszy dają wrażenie utrzymującego się znacznego deficytu demokracji.

Okres intensywnych debat konstytucyjnych zbliża się do końca. Tymczasem dyskusje dotyczące przyszłych globalnych wyzwań nabierają szybszego tempa. Tematy omawiane w tym zakresie to m.in. potrzeba innowacji i umiejętności przy gwałtownym tempie globalizacji, zmiany demograficzne a imigracja, terroryzm a bezpieczeństwo, a także bezpieczeństwo energetyczne wobec zmian klimatu.

Europejczycy słusznie odczuwają zadowolenie z pomyślnego rozwiązania problemów XX wieku. Coraz ważniejsze staje się jednak pytanie, czy nie popadamy w nadmierne samozadowolenie. Czy jesteśmy w stanie poradzić sobie z globalnymi wyzwaniami, które przyniesie XXI wiek, a z którymi można zmierzyć się jedynie poprzez skuteczną współpracę na szczeblu europejskim i międzynarodowym? Jakie będą główne kierunki zmian w ciągu następnych 20 lat, których wyraźne określenie pozwoli nam podjąć decyzje konieczne dla zagwarantowania dalszego dobrobytu w Europie i utrzymania jej pierwszoplanowej pozycji w ramach światowego przywództwa?

II. PRZYSZŁE GLOBALNE WYZWANIA

Od upadku muru berlińskiego jesienią 1989 r. Europa przechodzi okres rewolucyjnych, choć na szczęście pokojowych zmian. Istotne zmiany zaszły w strukturach Unii Europejskiej, zarówno pod względem jej składu, jak i kompetencji, zaś punktem kulminacyjnym tych zmian ma być proponowany traktat reformujący, którego opracowanie ma zostać zakończone do końca 2007 r.

Podczas gdy pod wieloma względami zmiany w procesie politycznym zachodziły głównie wewnątrz jej granic, na świecie miały miejsce istotne wydarzenia, w sprawie których UE tylko sporadycznie zajmowała stanowisko, sprawiając tym samym wrażenie struktury, która jedynie reaguje na zmiany, zamiast starać się je kształtować poprzez starannie przemyślaną strategię.

Szybki rozwój globalnych sieci medialnych sprawił, że problemy, które kiedyś pojawiały się w dalekich i nieznanymi miejscach, dziś pojawiają się niemal natychmiast w domach zwykłych ludzi. Nie można pozostać obojętnym na niedolę innych czy na problemy dotyczące całego gatunku ludzki. Europa powinna w miarę możliwości podnieść sobie poprzeczkę i zapewnić wsparcie dla dwóch trzecich światowej ludności, pozostających częściowo poza globalnym systemem.

W wykonaniu tego zadania Sieci Idei Europejskich wiele zawdzięczają Fondation pour l'innovation politique, która zainicjowała proces omówienia najważniejszych raportów zawierających prognozy na temat sytuacji na świecie w 2025 r., opracowanych przez Narodową Radę Wywiadu (organ doradczy CIA) oraz Instytut Unii Europejskiej Studiów nad Bezpieczeństwem.

Dla celów niniejszej analizy przyszłe, globalne wyzwania o charakterze długofalowym zostały przeanalizowane poniżej w wymiarze bezpieczeństwa, politycznym i gospodarczym, z oczywistym zastrzeżeniem, że równowaga poszczególnych elementów może zostać zachwiana w związku z nieprzewidywanymi wydarzeniami.

WYMIAR BEZPIECZEŃSTWA

Pewne, choć niekorzystne warunki zimnowojenne zostały obecnie zastąpione niepewną, lecz mniej napiętą sytuacją po zakończeniu zimnej wojny. Mimo że wojnę tę bezsprzecznie wygrały siły zachodnie, posługujące się w imię wolności środkami wojskowymi i gospodarczymi, pierwsze dziesięciolecie XXI w. zostało zdominowane przez inne problemy i inne kraje, które zdominowały światową politykę.

Zachodni sposób myślenia ukształtowała świadomość zagrożenia atakiem ze Wschodu. Obecne wyzwania są bardziej zróżnicowane i mniej konkretne. Jednym z zasadniczych problemów jest terroryzm i obrona zachodnich społeczeństw przed atakiem ze strony radykalnych grup dżihadu wykorzystujących swobodę komunikacji przez internet do przygotowania ataków wymierzonych w najsłabsze i najbardziej wrażliwe elementy naszego systemu.

Z powyższym wiąże się zagrożenie rozprzestrzenienia broni jądrowej, również ułatwione przez bezpośredni dostęp do informacji w internecie. Ryzyko związane z obecnym impasem w kwestii Iranu jest niezwykle wysokie. Jeżeli Iran zrealizuje swój cel, trudno przewidzieć, ile krajów osiągnie status potęgi nuklearnej do 2025 r.

Kwestia państw upadłych będzie pilnie wymagała większej uwagi. Niedopuszczalna jest sytuacja, w której prawie 50 z około 200 krajów wciąż nie jest w stanie zapewnić sobie samodzielnych rządów, zaś większość ich mieszkańców żyje trudnych warunkach bez perspektywy jakiegokolwiek zmiany. Do 2025 r. ludność ta powinna zostać skutecznie włączona do międzynarodowego systemu.

Niedobór surowców naturalnych będzie coraz wyraźniej odczuwalny, co może mieć wpływ na europejską politykę bezpieczeństwa i obrony. W kwestii zabezpieczania przyszłych zasobów czołową pozycję zajmują Chiny, które podpisują długoterminowe umowy z Iranem i Sudanem na dostawy ropy, a z innymi krajami afrykańskimi na dostawy innych surowców. Posiadająca ogromne złoża ropy i gazu Rosja odzyskuje pozycję światowej potęgi, korzystając z niej w dążeniu do swoich celów – polegając w większym stopniu na sile terytorialnej niż na rozpowszechnianiu wiedzy informatycznej w społeczeństwie?

Sam fakt mniejszego w ostatnich latach zagrożenia atakiem zbrojnym nie oznacza, że zagrożenie to nie powróci w przyszłości. Warto na przykład zwrócić uwagę na niedawną publikację dotyczącą kolejnego, wielkiego przełomu w zakresie najnowszych technologii i potęgi militarnej Chin w ciągu następnego półwiecza („China’s New Great Leap Forward, High Technology and Military Power in the Next Half-Century”²). Rosja i Chiny wraz z państwami Azji Środkowej utworzyły niedawno organizację regionalną; nie wiadomo jednak nadal, czy ma ona charakter wojskowy czy gospodarczy (Szanghajska Organizacja Współpracy).

Naszym oczom ukazuje się świat wielobiegunowy. Europa musi zaangażować się obok wszystkich najważniejszych podmiotów, mimo że brakuje w niej woli politycznej dla finansowania działań wojskowych koniecznych dla zdobycia pozycji liczącego się gracza. W tych warunkach konieczne będzie jednak potwierdzenie niezmiennej wartości partnerstwa transatlantyckiego poprzez zmiany w istniejących strukturach, w tym w NATO, tak aby partnerzy mogli w sposób bardziej skuteczny rozwiązywać wspólnie globalne problemy, m.in. na Bliskim Wschodzie, w Afganistanie, Chinach i Rosji.

WYMIAR POLITYCZNY

W ciągu dwóch następnych dziesięcioleci największą uwagę będą skupiały trzy następujące dziedziny polityki:

Demografia a imigracja: w wyniku wydłużenia się przewidywanej długości życia do połowy przyszłego stulecia liczba emerytów w Europie wzrośnie niemal dwukrotnie. Szczególnie problematyczne będzie zmniejszanie się liczby ludności czynnej zawodowo. Wśród skutków politycznych obserwowany będzie brak pracowników, spowolnione tempo wzrostu gospodarczego, zwiększające się obciążenie systemów emerytalnych i rosnące wydatki na publiczną opiekę zdrowotną. Kwestie związane z obecnymi kierunkami migracyjnymi, rola imigracji w działaniach politycznych będących reakcją na zmiany demograficzne oraz trudności związane z integracją imigrantów w społeczeństwie przyjmującym również będą wymagały odpowiednich działań. Ludność na świecie będzie mieszkać w głównej mierze w miastach, zwłaszcza w dużych konurbacjach, co spowoduje poważne skutki dla

² Hudson Institute, 2005.

twórców polityk, którzy będą musieli zmierzyć się z wyzwaniami takimi jak ubóstwo, przestępczość i kontakty wewnątrz społeczności.

Energia a ochrona środowiska naturalnego: konieczne będzie znalezienie rozwiązań podwójnego problemu bezpieczeństwa energetycznego i zmiany klimatu. Obie te kwestie słusznie uznawane są za dwa aspekty jednego problemu. Zależność Unii od importu energii ma do 2030 r. znacznie wzrosnąć. Konkurencja w zakresie dostępu do źródeł energii zaostrzy się. Tymczasem ONZ w swoim najnowszym raporcie w sprawie zmiany klimatu w sposób alarmujący przypomina o ograniczeniach wzrostu opartego na paliwach kopalnych.

Stanie na straży demokracji: zwycięstwo zachodnich przekonań w kwestiach gospodarczych nie musi towarzyszyć nieustające powodzenie w przekonywaniu innych krajów do ustanowienia – wzorem Zachodu – demokracji parlamentarnej. Co więcej, w sprawach wewnętrznych takie czynniki jak strach przed terroryzmem oraz obawy związane z różnicami kulturowymi i imigracją sprawiają, że obecnie panująca harmonia społeczna może zostać zachwiana przez ruchy autorytarne, ksenofobiczne i skoncentrowane się na kwestii bezpieczeństwa³.

WYMIAR GOSPODARCZY

Globalizacja dotyczy także nas. I nie zniknie. Mimo że wzbudza wiele kontrowersji, jest ważnym czynnikiem tworzenia dobrobytu. Globalizacja jest zagrożeniem głównie dla tych, którzy na nią w żaden sposób nie reagują. W ciągu następnych 20 lat kraje, które izolują się od światowych rynków, będą doświadczały największych trudności.

To nie globalizacja sama w sobie dzieli społeczeństwo, tylko strach przed nią. Nie powinniśmy obawiać się globalizacji, lecz tych, którzy wzbudzili w nas ten strach. W rzeczywistości ubóstwo nie jest dziś konsekwencją nadmiernej globalizacji, lecz jej niedostatku.

Jeżeli porówna się globalną sytuację ludności najbogatszej i najbiedniejszej można zauważyć, że różnica między nimi stopniowo się powiększa. Jednakże zestawienie poziomu PKB na jednego mieszkańca w Stanach Zjednoczonych czy w UE z Chinami w porównaniu do sytuacji sprzed wielu lat pokazuje, że PKB na jednego mieszkańca w Chinach wzrósł w znacznie większym stopniu niż w krajach uprzemysłowionych. W 1960 r. tzw. klasa średnia – czyli osoby zarabiające od 20 do 40 dolarów dziennie – stanowiła zaledwie 6% światowej ludności. Dziś grupa ta stanowi aż 50%.

Co więcej, globalizacja zmienia relacje między krajami na arenie światowej. Chiny i Indie mogą w 2060 r. generować 50% światowego PKB. Sytuacja ta miała już miejsce w 1820 r. Jesteśmy dziś świadkami wielkiego przesunięcia w kierunku Azji. Nie jest to jednak zjawisko nowe. Obserwujemy dziś powrót azjatyckiej potęgi. Przejście to nie musi być oczywiście pozbawione wstrząsów. W wyścigu o pierwszoplanową pozycję na świecie kraje te doświadczą poważnych trudności infrastrukturalnych, braków w dostawach wody i energii, jak również braku podstawowych umiejętności.

³ Instytut Unii Europejskiej ds. Badań nad Bezpieczeństwem, *The New Global Puzzle: What World for the EU in 2025*, 2006.

Ponadto zastój w negocjacjach w ramach dauhańskiej rundy rozwoju oraz rosnąca liczba umów dwustronnych pokazują, że nie można uznawać wielostronnego kontekstu za rzecz oczywistą, dopóki nie zostanie uzgodniony ścisły kodeks zasad dla tego rodzaju umów w ramach WTO z udziałem wszystkich liczących się partnerów handlowych.

W celu dokonania bardziej szczegółowej oceny zmieniających się globalnych warunków działalności UE i państw członkowskich, określenia ważnych, długofalowych tendencji gospodarczych i społecznych, przeanalizowania związanych z tym kluczowych wyzwań politycznych, przedstawienia głównych opcji i wariantów w każdej z dziedzin polityki, a także w celu wstępnego zaproponowania najlepszych strategii dla przyszłych rozwiązań politycznych, w ramach Sieci Idei Europejskich wyodrębniono – na podstawie prac grup roboczych i zespołów zadaniowych – cztery najważniejsze dziedziny polityki:

- 1) **globalizacja a gospodarka cyfrowa;**
- 2) **demografia a imigracja;**
- 3) **terroryzm a bezpieczeństwo;**
- 4) **energia a ochrona środowiska naturalnego.**

Powyższe cztery najważniejsze wyzwania polityczne powiązane są z dwoma innymi aspektami, które wymagają działań ze strony Unii Europejskiej:

Rządzenie Europą: aby stawić czoła temu wyzwaniu, Unia Europejska musi umieć kształtować wspólną politykę i skutecznie realizować swoje zadania. Niezwykle ważne jest zatem, aby struktura Unii gwarantowała skuteczne **rządzenie**, zapewniając odpowiedzialność polityczną i konieczne dla tej skuteczności środki finansowe. Nerozerwalnie związana z tym tematem jest kwestia europejskich **wartości i tożsamości** europejskiej, a także **granic** Unii;

Partnerstwo transatlantyckie: niewątpliwie Unia Europejska ma do odegrania istotną rolę w sprostaniu tym wyzwaniom. Jednak samodzielni partnerzy zdecydowanie zwiększą jej skuteczność. Nieodzowne jest tu partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi. Bliższa **współpraca transatlantycka** w wielu kwestiach o charakterze globalnym będzie niezwykle ważna dla zapewnienia światowego przywództwa, zaangażowania innych podmiotów i opracowania skutecznych działań, na przykład w odpowiedzi na zmianę klimatu i kwestie energetyczne.

Warto również nadmienić, że powyższe cztery najważniejsze obszary są ze sobą ściśle powiązane, czego dowodzą wnioski zawarte w poniższych rozdziałach. Żadna pojedyncza władza czy instytucja nie wystarczy, by stawić czoła tym wyzwaniom niezależnie od tego, jak bardzo jest pożądana i niezbędna.

III. OPCJE POLITYCZNE DLA EUROPY W KLUCZOWYCH SEKTORACH

Globalizacja a gospodarka cyfrowa

ANALIZA

Globalizacja nie jest nowym zjawiskiem. Z analizy Thomasa Friedmanna przedstawionej w książce pt. „Świat jest płaski” wynika, że pierwszy jej etap rozpoczął się w Europie wraz z rewolucją przemysłową w XVIII w., w której pierwszoplanową rolę odgrywały **państwa**. Drugi etap – okres **dużych, wielonarodowych korporacji** – rozpoczął się po drugiej wojnie światowej, gdy pod przywództwem Stanów Zjednoczonych międzynarodowe organizacje, takie jak GATT, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy, zobowiązały się do ograniczenia wprowadzonych na całym świecie kontyngentów handlowych i barier celnych. Proces ten przybrał na sile w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Punkt kulminacyjny nadszedł jednak w latach dziewięćdziesiątych w wyniku dwóch niezwykle istotnych wydarzeń:

1. upadku muru berlińskiego, wskutek którego milionom wygłodniałych pracowników otwarto drogę do gospodarki światowej (następnym takim zdarzeniem był napływ 750 mln chińskich robotników, kiedy Chiny odwróciły się od swej komunistycznej polityki z czasów Mao);
2. nowej rewolucji technologicznej, która niesłychanie ułatwiła przepływ towarów i informacji do niemal wszystkich zakątków świata i obniżyła związane z tym koszty, a także stworzyła warunki dla rozpowszechnienia na całym świecie gospodarki opartej na wiedzy.

Proces globalizacji jeszcze się nie zakończył (przepływ towarów i usług nie odbywa się jeszcze tak swobodnie, jak mogłoby to być możliwe, gdyby nie komplikacja w postaci pierwszej wojny światowej, także wewnątrz Unii Europejskiej). Znajdujemy się już jednak u progu zglobalizowanego świata, w którym towary, usługi, kapitał finansowy, maszyny, pieniądze, pracownicy i koncepcje przemieszczają się do miejsc, w których są najwyżej cenione i wykorzystywane w najbardziej wydajny, elastyczny i bezpieczny sposób.

Globalizacja wywołała zatem niewiarygodnie szybki wzrost wydajności na całym świecie. Zwiększył się on niemal dwukrotnie z 1,2% rocznie w latach 80. XX w. do 2,3% rocznie w ubiegłym dziesięcioleciu, z wyjątkiem Europy Zachodniej i Japonii, gdzie wynik ten był nieco gorszy w ubiegłym dziesięcioleciu niż w latach 80. Zasadniczo globalizacja stała się w świecie machiną tworzącą dobrobyt – nigdy przedtem nie ograniczono ubóstwa tak szybko i tak gwałtownie jak za naszych czasów.

Wielu szanowanych obserwatorów jest zdania, że coraz silniejsze tarcia o podłożu gospodarczym i społecznym, zarówno na szczeblu międzynarodowym, jak i krajowym, mogą prowadzić do ukształtowania się negatywnych opinii politycznych, które mogą wstrzymać cały proces jeszcze przed 2025 r. Naszym zdaniem obawy te wydają się jednak przesadzone. Wartość bezwzględna wskaźników jest istotna, lecz równoważy ją masowy przepływ napędzany światową konkurencją, która każdego roku wprowadza miliony ludzi w gospodarczą nowoczesność – 15 mln Hindusów wkracza co roku na światowy rynek pracy.

W ten sposób te same siły gospodarcze i technologiczne, które wpływały na kształt świata w latach 90. ubiegłego stulecia, będą najprawdopodobniej nadal oddziaływać w ciągu następnych dwudziestu lat. Trzeci etap globalizacji będzie zatem zdominowany przez **obywatela**, którego możliwości zostaną zwiększone przez dostęp do informacji za pośrednictwem internetu. Ze względu na dynamiczny rozwój technologii informacyjnych nie da się przewidzieć przyszłych kierunków tych zmian, lecz ogólna tendencja rysuje się dość wyraźnie: prędkość przetwarzania, przechowywanie danych i łącza szerokopasmowe będą rozwijać się w dotychczasowym, szybkim tempie.

W 2005 r. eksperci przewidywali na przykład, że liczba informacji cyfrowych na świecie będzie podwajać się co 1100 dni. W 2007 r. okres ten uległ skróceniu do 11 miesięcy. W nowym opracowaniu IBM przewidziano, że do 2010 r. liczba informacji będzie podwajać się co 11 godzin. Z innego raportu przedstawionego przez firmę IDC wynika, że do 2010 r. liczba tworzonych i kopiowanych informacji wzrośnie ponad sześciokrotnie do 988 eksabajtów, co daje łączny roczny wzrost rzędu 57%.

Jeszcze większe wrażenie wywiera IPv6, kolejny protokół warstwy sieciowej dla pakietowych sieci komutowanych. IPv6 jest następcą IPv4, obecnej wersji protokołu internetowego do ogólnego zastosowania w internecie⁴. Otrzewiająco – zarówno na Europę, jak i na Stany Zjednoczone – powinien działać fakt, że w Azji tempo prac nad IPv6 jest znacznie szybsze. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że w 2025 r. Azja będzie posiadać prawa własności intelektualnej do większości innowacji technologicznych wymaganych do podjęcia tego kroku.

Zgodnie z najbardziej uzasadnioną i prawdopodobną prognozą globalizacja będzie nadal postępować w niezmiennym, a nawet w szybszym tempie. W efekcie w 2025 r. świat będzie polem działania znacznie większej liczby dużych potęg gospodarczych niż dotychczas. Większe znaczenie w gospodarce światowej będą odgrywać Chiny, Indie, Japonia, Korea, Malezja i Indonezja. Powszechnie uważa się, że w 2025 r. Chiny będą największym światowym eksporterem, zaś kraje Azji Południowej będą produkować 38% światowego bogactwa, podczas gdy obecnie ich udział wynosi 24%. W wyniku tak istotnego wzrostu nowe gospodarki bieguna azjatyckiego dorównałyby krajom OECD, w których w tym samym czasie powinno powstawać ok. 40% światowej produkcji.

Oczekuje się także, że trwający proces globalizacji osiągnie wyższy stopień zaawansowania poprzez zmianę w wymiarze jakościowym. W 2025 r. przewaga konkurencyjna gospodarek azjatyckich nie będzie ograniczała się już tylko do produkcji towarów dzięki taniej sile roboczej i bogactwu surowców. Globalizacja już dziś wykracza poza produkowane towary, osiągając wyższy poziom w hierarchii wartości dodanej i obejmując inne gałęzie gospodarki, takie jak sektor usług, który do tej pory był dla niej w dużym stopniu niedostępny (medycyna, przetwarzanie danych, tworzenie oprogramowania itp.). Na skutek rewolucji w zakresie technologii komunikacyjnych, pozwalającej pokonać tradycyjne przeszkody w transferze wiedzy związane z odległością, do 2025 r. konkurencja ze strony Azji dosięgnie również najwyższych poziomów wartości dodanej.

Powrót Azji w charakterze światowej potęgi gospodarczej będzie stanowić dla Europy ogromne wyzwanie.

⁴ IPv6 (wersja 6 protokołu internetowego) znacznie zwiększy liczbę dostępnych adresów dla urządzeń sieciowych, umożliwiając na przykład przyznanie odrębnego adresu dla każdego telefonu komórkowego czy innego przenośnego urządzenia elektronicznego. IPv4 mieści 2^{32} (ok. 4,3 mld) adresów, co nie wystarcza nawet na przyznanie jednego adresu każdej osobie, nie mówiąc już o wszystkich urządzeniach wbudowanych i przenośnych. IPv6 pomieści 2^{128} (ok. 340 mld mld mld mld) adresów, czyli w przybliżeniu 5×10^{28} adresów przypadających na *każdego* z żyjących obecnie ok. 6,5 mld ludzi.

Przy konkurencji ze strony nowo powstałych krajów nie będzie zwycięzców i przegranych, jeżeli badania naukowe i technologie będą prowadziły do otwarcia nowych rynków i tworzenia nowych możliwości dla przyszłych zmian w niezagospodarowanych dotąd dziedzinach. Taka sytuacja ma miejsce w Stanach Zjednoczonych, gdzie dzięki czołowej pozycji tego kraju w sektorze technologii i innowacji w ciągu ostatnich dziesięciu lat na każde miejsce pracy stracone na rzecz zagranicznej konkurencji przypadało 1,2 nowo utworzonego miejsca pracy na rynku krajowym (przy czym usługi stanowią obecnie ponad 80% krajowej produkcji). Nie dotyczy to niestety Europy kontynentalnej, gdzie wskaźnik ten wynosi 0,8 utworzonego miejsca pracy na każde miejsce przeniesione.

Przyczyny tej sytuacji są dobrze znane. Europa jest przeciążona sztywnymi przepisami regulującymi prawo pracy i rynek, co uniemożliwia mobilność, ogranicza konkurencję, utrudnia innowacje i zniechęca do podejmowania ryzyka w przedsiębiorstwach. W efekcie obecnie wydajność w Europie rośnie o jeden punkt procentowy wolniej niż miało to miejsce przed dziesięcioma laty, zanim w pełni dało się odczuć wpływ ostatniej fazy globalizacji. Wzrost gospodarczy utrzymuje się poniżej 2% rocznie, podczas gdy w Ameryce osiąga średni poziom powyżej 3%. Nie dziwi więc fakt, że globalizacja jest postrzegana jako zjawisko negatywne przez większą część opinii publicznej w Europie.

Europejczycy będą musieli sami zdecydować, czy stosunkowy spadek w porównaniu ze wzrostem w Azji utrzyma się przez następne dwadzieścia lat jako konsekwencja efektu doganiania, czy też będzie oznaczał stopniowe przejmowanie kontroli nad Europą przez młodsze i bardziej dynamiczne kraje.

OPCJE POLITYCZNE

Tylko jedna strategia może uchronić Europę przed tragicznymi skutkami politycznymi takiego biegu wydarzeń. Przygotowanie do następnej rundy w światowej konkurencji, opanowanie jej i wykorzystanie do zapewnienia dalszego dobrobytu wymaga od Europy zyskania czołowej pozycji w erze informacji. Wiąże się to z koniecznością wprowadzenia gospodarki opartej na wiedzy, gdyż technologie informacyjne przenikają obecnie do każdego obszaru polityki, w tym do innych kluczowych dla wzrostu dziedzin, takich jako nano- i biotechnologie.

Zadanie to nie będzie łatwe, czego dowodzi poniższy przykład. Z trzystu istniejących na świecie korporacji o wysokim wskaźniku wydatków na badania i rozwój 130 znajduje się w Stanach Zjednoczonych, podczas gdy w Europie – około 90. Nie wygląda to tak źle. Jednakże po roku 1960 powstało 53 spośród wspomnianych przedsiębiorstw amerykańskich, natomiast w Europie zaledwie dwa. Oznacza to, że europejskie przedsiębiorstwa, które ponoszą wysokie nakłady na badania i rozwój, należą w dużej mierze do starszych gałęzi przemysłu, nie do nowego sektora technologii informacyjnych. Nie jest to zle samo w sobie, gdyż gałęzie te również wymagają modernizacji i innowacji, a także wykorzystania osiągnięć rewolucji cyfrowej, ale to nie wystarczy.

Odwrócenie powyższej tendencji i wyrównanie pozycji wymaga przede wszystkim **edukacji, innowacji i ducha przedsiębiorczości**. Są to trzy podstawowe opcje, za jakimi Europa musi się opowiedzieć, aby pozostać w gronie najbardziej liczących się światowych potęg gospodarczych i politycznych w nadchodzących dziesięcioleciach.

W tym celu nie wystarczy zwiększenie nakładów na projekty w dziedzinie badań i rozwoju (na przykład poprzez inwestycje publiczne), gdyż potrzeba nie tylko większej liczby wynalazków, ale też lepszych innowacji, a to coś

zupełnie innego. W Europie skoncentrowanie się na „badaniach i rozwoju” zbyt często oznacza zainteresowanie samymi badaniami. „Rozwój” wymaga zastosowania idei w realnym świecie, gdzie badania mogą przelożyć się na innowacje, a te z kolei związane są z otoczeniem, w którym ceni się przedsiębiorców i osoby podejmujące ryzyko, które potrafią przekuć wiedzę w pieniądze, a nie tylko wykorzystywać pieniądze do zdobywania wiedzy, która z kolei sama nie wystarczy, by pomóc europejskiej gospodarce. W gospodarce cyfrowej społeczeństwo oparte na wiedzy jest konieczne, ale wiedza ta musi być wykorzystywana w sposób efektywny gospodarczo. W tym celu Europa musi pozbyć się sztywnych reguł i merkantylistycznych przepisów, które hamują rozwój ludzi dynamicznych i przedsiębiorczych.

Obecnie nawet edukacja ulega globalizacji. Amerykańskie uniwersytety zdecydowanie przodują w tym nowym obszarze działalności. Dla Europejczyków jest to dziś największe zagrożenie, gdyż oznacza, że wiele osób, które utrzymują się za 5000 euro miesięcznie, będzie musiało stawić czoła konkurencji ze strony innych pracowników (na przykład z Indii), posiadających podobne wykształcenie i doświadczenie zawodowe, lecz oczekujących za tę samą pracę pensji w wysokości zaledwie 500 euro. Aby sprostać temu wyzwaniu Europa będzie potrzebowała nie tylko jednego, wielkiego, finansowanego ze środków rządowych Europejskiego Instytutu Technologii, lecz również całej sieci drobnych, konkurujących ze sobą instytutów, które umożliwią Europejczykom dostosowanie się do nowego środowiska i myślenia. Ponadto uniwersytety powinny w większym stopniu podlegać konkurencji w zakresie świadczonych usług.

Skuteczne wykorzystanie technologii informacyjnych warunkujących poprawę wydajności produkcji i sektora usług, konieczną dla utrzymania konkurencyjności Europy na światowym rynku, wymaga zagwarantowania w Europie kadry zarządzającej i pracowników o odpowiednich umiejętnościach pozwalających im wykorzystać nowe możliwości, a także poznać i zastosować dostępne technologie. Ze szczególną uwagą należy potraktować umiejętności i kwalifikacje w zakresie technologii informacyjnych, zwłaszcza w sektorze MŚP, gdyż są one kluczowym czynnikiem sprzyjającym tworzeniu miejsc pracy.

Jeżeli Europa chce skorzystać ze wszystkich szans związanych z dalszą globalizacją w ciągu następnych dwudziestu lat, konieczny jest wzrost konkurencji w ramach krajowych systemów oświaty, jak i na skalę globalną. Powinien to być główny cel Europy na 2025 rok.

Demografia a imigracja

ANALIZA

Europejczycy żyją dziś dłużej: przewidywana długość życia w Europie wynosiła w 1900 r. zaledwie 47 lat, zaś sto lat później osiągnęła poziom 77 lat. Do 2050 r., jeżeli nie wcześniej, wydłuży się ona do 81 lat w przypadku mężczyzn i 86 lat w przypadku kobiet, zaś w Japonii wyniesie 92 lata. Jest to ogólnoświatowa tendencja, choć podlega zasadzie przesunięcia w czasie – oczekiwana długość życia w chwili urodzenia w Indiach wynosi obecnie 64 lata, w Chinach – 72 lata, zaś ogólnoświatowa średnia wynosi 63 lata. Światowy udział ludności powyżej 60. roku życia wzrośnie do jednej piątej w 2050 r. z jednej dwunastej w roku 1950. W 2050 r. ponad dziesięć procent Europejczyków osiągnie wiek powyżej 80 lat.

Równocześnie obniża się wskaźnik dzietności. Obecnie w 29 krajach świata wskaźnik dzietności sytuuje się poniżej poziomu koniecznego dla podtrzymania ich populacji. W Unii Europejskiej problem ten jest wyjątkowo dotkliwy – w 12 państwach członkowskich UE wskaźnik dzietności nie osiąga poziomu stabilnego państwa. Po europejskim wyżu, którego szczyt przypadł na 1964 r. z ponad sześcioma milionami urodzeń w krajach UE-15, mamy dziś do czynienia z niżem demograficznym. W 2002 r. liczba urodzeń w UE-15 spadła poniżej czterech milionów. Ogólny wskaźnik dzietności obniżył się z poziomu zapewniającego zastępowalność pokoleń – określanego jako 2,1 dzieci przypadających na jedną kobietę – w latach 60. ubiegłego stulecia do obecnego poziomu około 1,5.

Przy powyższych tendencjach połączonych liczba ludności w wieku produkcyjnym w Europie gwałtownie się obniży zarówno w ujęciu bezwzględnym, jak i proporcjonalnym. Między rokiem obecnym a 2050 liczba ludności w wieku od 15 do 64 lat w UE spadnie o 48 mln (a więc o około 20%), zaś liczba ludności w wieku powyżej 65 lat wzrośnie o 58 mln. Na jedną osobę starszą w Europie będą przypadać już nie cztery – jak dziś – lecz dwie osoby w wieku produkcyjnym. OECD przewiduje, że do 2050 r. na jednego emeryta w krajach uprzemysłowionych może przypadać tylko jedna osoba faktycznie pracująca.

Zgodnie z obecną tendencją liczba ludności UE-27 wzrośnie z 490 mln w 2005 r. do 499 mln w 2025 r., a następnie do 2050 r. znów spadnie do 470 mln. Największy wzrost będzie miał miejsce w Luksemburgu, Szwecji, Irlandii i Wielkiej Brytanii, gdzie liczba ludności do 2050 r. zwiększy się odpowiednio o 41%, 18%, 14% i 12%. Największy spadek odnotują: Bułgaria, Rumunia, Słowenia, Chorwacja i Czechy, w których to krajach liczba ludności może obniżyć się o około 20%. Natomiast liczba ludności w Stanach Zjednoczonych powinna wzrosnąć z 296 do 420 mln (czyli o 42%) ze względu na wyższe wskaźniki urodzeń i imigracji. W tym samym okresie liczba ludności w Afryce Północnej wzrośnie ze 194 do 324 mln (o 67%), zaś w Turcji do 2050 r. wzrośnie z 73 do 101 mln (co stanowić będzie wzrost o 38% przy wskaźniku dzietności na poziomie 2,4). Do 2025 r. liczba ludności tego kraju osiągnie 90 mln. W kontekście debaty na temat rozszerzenia należy zauważyć, że nawet przy takim poziomie wzrostu liczby ludności członkostwo Turcji nie rozwiąże problemów związanych z brakiem siły roboczej w Unii.

Podobnie jak w Japonii, również w Europie już dziś obserwowana jest tendencja, która najprawdopodobniej obejmie swym zasięgiem cały świat. W następnym półwieczu około 90% światowego wzrostu liczby ludności będzie mieć miejsce w krajach rozwijających się. Ich populacja będzie następnie zwiększać się przez kilka kolejnych dziesięcioleci. Ponadto pomimo obniżenia się wskaźnika dzietności w Azji Wschodniej i Ameryce Łacińskiej,

ludność tych regionów jeszcze przez wiele lat pozostanie młodsza niż w krajach rozwiniętych. Spodziewane jest jednak obniżenie się wskaźnika dzietności także w krajach rozwijających się, w których do 2050 r. spadnie on do poziomu gwarantującego zastępowalność pokoleń, a następnie będzie się w dalszym ciągu obniżać. Trudności związane ze starzejącą się i kurczącą populacją staną się zjawiskiem globalnym do 2070 r. Z tego względu pomimo spodziewanego wzrostu liczby ludności o jedną czwartą do 2025 r. – z 6,4 do 8 mld – powinna ona osiągnąć punkt szczytowy na poziomie 9,3 mld w 2050 r., a następnie znowu zacząć spadać.

Kwestie europejskie

W ciągu ostatnich pięciu lat UE i jej państwa członkowskie zaczęły poruszać niektóre z tych najpilniejszych kwestii. Mimo że wiele z nich pozostaje w dużej mierze w zakresie obowiązków władz krajowych czy regionalnych, wymiar unijny stał się wyraźnie widoczny. Najbardziej oczywisty obszar działania stanowi w tym zakresie rynek pracy – UE i państwa członkowskie starają się zarówno zwiększyć odsetek zatrudnionych osób dorosłych, jak też podnieść granicę wieku przejścia na emeryturę. W wielu krajach europejskich wskaźnik zatrudnionych osób dorosłych jest stosunkowo niski. Podczas Rady Europejskiej w Lizbonie wyznaczono cel polegający na podniesieniu ogólnej stopy zatrudnienia wśród osób dorosłych z 64 do 70% w bieżącym dziesięcioleciu. Cztery państwa członkowskie osiągnęły już właściwy poziom, a trzy kolejne są bliskie tego celu, a zatem, choć ambitny, nie jest on niemożliwy do osiągnięcia (w Stanach Zjednoczonych stopa ta wynosi obecnie 72%). Zgodnie z wydaną przez UE w 2005 r. zieloną księgą zatytułowaną „Wobec zmian demograficznych” do 2030 r. liczba pracowników zmniejszy się o 20,8 mln.

Przy **stopie zatrudnienia kobiet** w UE niższej średnio o około 18% niż w przypadku mężczyzn w agendzie lizbońskiej wyznaczono odrębny cel dotyczący zwiększenia zatrudnienia kobiet z 55 do 60% (w Szwecji zatrudnionych jest około 70% kobiet). Nie jest to wyłącznie problem polityki gospodarczej i społecznej. Ma on też wymiar moralny, w przypadku którego konieczna jest zmiana nastawienia. W niektórych krajach, takich jak Niemcy, Irlandia czy Włochy, matka pracująca jest uważana za „złą matkę”. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku ojców korzystających z urlopu rodzicielskiego i borykających się z tego powodu z utrudnieniami w życiu zawodowym oraz wizerunkiem „miękkiego mężczyzny”. Z tego względu coraz bardziej potrzebne są dodatkowe programy wspierające powrót rodziców do pracy po urlopie spowodowanym koniecznością opieki nad dzieckiem. Pojawiają się już pewne postępy na tym polu, zwłaszcza w krajach postkomunistycznych, gdzie wiele kobiet pracowało przed rokiem 1989 i 1990. W tamtym okresie tylko pracujące matki były uważane za „kobiety wyzwolone” i w ten sposób zdobywały społeczne uznanie. Dziś kraje o wysokiej stopie zatrudnienia wśród kobiet, takie jak Francja czy Szwecja, mają również wysoki wskaźnik urodzeń. Dowodzi to, że kobiety w wielu krajach pragną godzić karierę zawodową z życiem rodzinnym. Z politycznego punktu widzenia korzystne wydaje się kształtowanie warunków społecznych umożliwiających kobietom łączenie roli matki i pracownika.

Równie ważne jest ograniczanie **bezrobocia wśród ludzi młodych** oraz zachęcanie ich do pracy na wcześniejszym etapie niż obecnie. Starsi pracownicy również powinni dłużej pozostawać czynni zawodowo. Średnia długość emerytury w 1900 r. wynosiła zaledwie ponad rok. W 1980 r. wzrosła do 13, a w 1990 r. – do 19 lat. W przyszłości czas pobytu na emeryturze będzie z reguły wynosił od dwudziestu do trzydziestu lat.

Komisja Europejska oszacowała, że jeżeli **średni wiek przejścia na emeryturę** w Europie zostanie podniesiony o pięć lat, wydatki państwa z tego tytułu pozostaną przynajmniej na stałym poziomie pomimo zmian demograficznych. UE wyznaczyła osobny cel polegający na zwiększeniu stopy zatrudnienia wśród osób w wieku 55-

64 lat z 39 do 50%. W wielu krajach podnoszona jest granica wieku uprawniającego do przejścia na emeryturę dla pracowników sektora państwowego. Rozluźniane są systemy wcześniejszej emerytury, wprowadzane są elastyczne granice wieku emerytalnego i likwidowane jest ściśle połączenie wieku przejścia na emeryturę z wiekiem uprawniającym do jej pobierania. Kilka państw członkowskich stara się zreformować swój system emerytalny, aby zmniejszyć obciążenie finansowe państwa, zwłaszcza poprzez wydłużenie okresów składkowych, powiązanie wysokości emerytury z poziomem cen, a nie zarobków, oraz odejście od systemów opartych na określonej wysokości składek na rzecz systemów o określonej wysokości świadczeń. Równocześnie zachęca się obywateli – często w formie ulg podatkowych – do opłacania składek w systemach skapitalizowanych, oprócz systemów publicznych, a także do gromadzenia oszczędności. Wspiera się także możliwość przenoszenia uprawnień emerytalno-rentowych, aby ułatwiać mobilność pracowników. Francja, Polska, Wielka Brytania i Szwecja przyjęły w ostatnim czasie przynajmniej jeden z powyższych kierunków.

Innym sposobem na zaspokojenie niedoboru pracowników byłoby wykorzystanie pełnego **potencjału** obecnej już na rynku **migrującej siły roboczej** poprzez propagowanie edukacji dla rodzin imigrantów i wyrównywanie ich szans oświatowych. Często rodzice imigranci nieświadomie zmniejszają szanse swoich dzieci poprzez słabą znajomość miejscowego systemu szkolnictwa. Odbywa się to oczywiście ze szkodą dla ambicji i aspiracji samych dzieci, lecz dla całego społeczeństwa jest to przede wszystkim problem natury gospodarczej. Ze względu na obniżanie się liczby ludności w wieku produkcyjnym niezwykle ważne jest, aby każdy obywatel otrzymał jak najlepsze wykształcenie i miejsce pracy.

Być może najbardziej podstawowym i najtrudniejszym problemem w Europie jest niski **wskaźnik urodzeń**. Na całym świecie wynosi on obecnie 21 urodzeń na tysiąc mieszkańców rocznie; w Stanach Zjednoczonych wskaźnik ten wynosi 14 urodzeń, w Europie 10, a w Japonii zaledwie 9. Zwiększenie średniej liczby urodzeń z 10 do 11 na tysiąc mieszkańców pozwoliłoby przynajmniej ustabilizować liczbę ludności w Europie, mimo że nie zrównoważono by w ten sposób zmniejszającej się liczby ludności w wieku produkcyjnym. Aby zapobiec temu spadkowi, potrzebny byłby jeszcze wyższy wzrost wskaźnika urodzeń. Według najnowszych badań w każdym następnym dziesięcioleciu, w którym wskaźnik dzietności pozostanie na obecnym, niskim poziomie, nastąpi dalszy spadek liczby ludności w UE o około 30-40 mln.

Jednakże niski wskaźnik urodzeń można interpretować w kategoriach reakcji kobiet na panujące warunki społeczno-gospodarcze i nie musi on oznaczać zapowiadanego kryzysu rodziny w sensie demograficznym i socjologicznym. Pożądana liczba dzieci jest rzadko zgodna z liczbą dzieci rzeczywiście przychodzących na świat w danej rodzinie. Pragnienie posiadania dzieci jako takie może utrzymywać się w czasie, natomiast nie zawsze może zostać zrealizowane z powodu trudności finansowych lub społecznych. W zakresie polityki państwa należy poświęcić więcej uwagi usuwaniu widocznych przeszkód o charakterze społecznym i związanych z zatrudnieniem, które utrudniają posiadanie dzieci. Rządy analizują działania, które mogłyby bezpośrednio lub pośrednio wpłynąć na zwiększenie liczby osób czynnych zawodowo, mimo że na efekt tych działań trzeba będzie z pewnością długo poczekać. Wspieranie rodziny nabrało nowego znaczenia jako cel polityczny w wielu krajach. Dostosowaniem można z pewnością objąć systemy podatkowe i systemy zabezpieczenia społecznego, tak aby były one korzystniejsze, a nie tylko obojętne, dla dużych rodzin; ważną rolę mogą tu odgrywać również ulgi podatkowe

z tytułu kosztów opieki na dziećmi, a także zapewnianie odpowiednich placówek. Sukces Francji i niektórych krajów skandynawskich, którym udało się zatrzymać spadek wskaźnika dzietności, może służyć za dobry przykład.

OPCJE POLITYCZNE

Rozwiązanie trudności i wykorzystanie szans związanych ze zmianami demograficznymi będzie wymagało od europejskich polityków następujących działań:

- wspierania wyższego wskaźnika urodzeń poprzez zachęty finansowe, działania ułatwiające pracującym matkom wychowywanie dzieci, rozwój systemu opieki nad dziećmi oraz poprawę otoczenia prawnego i statusu społecznego rodzin;
- zwiększania udziału osób czynnych zawodowo, zwłaszcza wśród kobiet i osób młodych, w tym zachęcania do pracy w niepełnym wymiarze godzin;
- podniesienia granicy wieku przejścia na emeryturę i nabycia uprawnień emerytalnych, zniechęcania do wcześniejszego przechodzenia na emeryturę i zwalczania dyskryminacji z powodu wieku w miejscu pracy;
- zwiększenia wymiaru składek emerytalnych i wspierania elastyczniejszych systemów oszczędnościowych i emerytalno-rentowych;
- wspierania większej wydajności obecnie zatrudnionych, tak aby zrównoważyć deflacyjne skutki zmniejszającej się liczby ludności;
- wspierania elastyczności pracowników, tak aby zdobywali oni umiejętności pozwalające im zmieniać miejsca pracy i zawód w ciągu ich życia zawodowego.

W kwestii imigracji należy przedłożyć następujące wnioski:

1. Kraje UE powinny ponownie przemyśleć swoją politykę w odniesieniu do legalnej imigracji, która sprzyja pracownikom niewykwalifikowanym, i zastąpić ją – przynajmniej częściowo – polityką ułatwiającą imigrację pracowników wykwalifikowanych. Należy dokładnie rozważyć potencjalne korzyści płynące z systemu punktowego (na przykład w postaci „niebieskiej karty”, wzorem przykładu kanadyjskiego), który mógłby zostać dostosowany do warunków krajowych lub regionalnych, a także do aktualnych tendencji na rynku pracy. W ten sposób gospodarki krajów Unii skorzystałyby z pozyskiwania kadr. Odmianą tego systemu, przynoszącą korzyści krajom, z których pochodzą imigranci, byłaby migracja cyrkulacyjna specjalistów z krajów rozwijających się, którzy byliby szkoleni i zatrudnieni w krajach uprzemysłowionych przez określony czas, a następnie wracaliby do kraju pochodzenia i wykorzystywali tam zdobyte umiejętności i doświadczenie.
2. Strategii tej powinno z kolei towarzyszyć wspieranie krajów ubogich w rozwoju ich gospodarki.
3. Należy podjąć działania na rzecz podnoszenia kwalifikacji wieloletnich imigrantów oraz wykorzystania ich szczególnego potencjału wynikającego z wielojęzyczności oraz doświadczeń w zakresie dialogu międzykulturowego. Należy rozważyć wdrożenie specjalnych programów wspierających naukę drugiego

języka oraz programów wspierania imigrantów w szkołach i w ramach kształcenia zawodowego. Integracja i edukacja imigrantów może przynieść ogromne korzyści społeczeństwu przyjmującym, pod warunkiem że wspierane i wykorzystywane będą szczególne umiejętności imigrantów. Z uwagi na ich wielojęzyczność oraz znajomość tradycji społeczno-kulturowej kraju pochodzenia mogą oni odgrywać kluczową rolę w nawiązywaniu kontaktów międzykulturowych, co jest rzeczą szczególnie ważną w świecie zmierzającym ku globalizacji.

4. Należy opracować wspólne dla całej UE rozwiązania dla problemów nielegalnej imigracji, gdyż działania pojedynczych krajów, takie jak legalizacja pobytu osób, które przybyły w sposób nielegalny, mają wpływ na inne państwa członkowskie UE ze względu na przemieszczanie się pracowników wewnątrz jej granic.
5. Należy podjąć działania zmierzające do zwiększenia atrakcyjności Europy w porównaniu do innych rejonów świata, tak aby przyciągnąć i zatrzymać pracowników wykwalifikowanych oraz odwrócić proces drenażu mózgów. Polityka ta może obejmować na przykład ułatwianie wykwalifikowanym pracownikom przekraczania europejskich granic, ze specjalną wizą dla naukowców przebywających w Europie.
6. Określona polityka migracyjna nie wystarczy do rozwiązania wszystkich problemów imigracji. Musi jej towarzyszyć polityka integracji obejmująca na przykład obowiązkowe kursy w zakresie języka, kultury i historii kraju przyjmującego.
7. W niektórych państwach członkowskich należy w większym zakresie niż dotychczas zająć się szczególnymi problemami związanymi z integracją imigrantów i tzw. drugiego pokolenia (dzieci imigrantów) w interesie zarówno samych imigrantów, jak i miejscowej ludności. Kluczowe znaczenie w tym procesie ma oświata. Programy nauczania w szkołach powinny służyć integrowaniu społeczności, a nie tworzeniu między nimi podziałów. Jest to, obok mobilności społecznej, kluczowy element integracji.

Terroryzm a bezpieczeństwo

ANALIZA

Tradycyjne zagrożenia dla bezpieczeństwa na Zachodzie mogą się w przyszłości odrodzić. Zjawiskiem, które już dziś stanowi takie zagrożenie, jest dżihadyzm. Nie jest to jedyne źródło zagrożenia terrorystycznego, lecz niesie ze sobą najwięcej ofiar i służy najdalej idącym celom.

Demokracja liberalna stała się na całym świecie celem ataków ze strony bezpostaciowego, rozproszonego wroga. W rzeczywistości nie chodzi tu o zderzenie cywilizacji – konflikt ten rozpoczął się jako wewnętrzna walka w ramach świata muzułmańskiego - lecz o zderzenie elementu cywilizowanego i barbarzyńskiego dżihadyzmu. Dżihadyzm atakuje wszystkich, którzy bez względu na wyznawaną religię wierzą w państwo prawa, prawa człowieka, pluralizm i demokratyczne rządy. Odrzuca fundamentalne zasady demokracji, argumentując, że każdy system rządzenia oparty nie na woli Boga, lecz na decyzji ludzi, będącej wynikiem zawartego przez nich porozumienia, oznacza bluźnierstwo. W rzeczywistości nie jest to wojna z terroryzmem, lecz wojna idei – bitwa o demokrację. Nie należy ignorować skali tego problemu – bitwy tej nie da się wygrać, idąc na pewne ustępstwa. Podczas gdy tradycyjne grupy terrorystyczne były zwykle tworzone po to, by zwrócić uwagę na jakąś sprawę i wyeksponować jakieś roszczenia, aby skłonić rząd do negocjacji i wymusić pewne ustępstwa, dżihadysty – według słów Husajna al-Musawiego z Hezbollahu z 2003 r. – walczą „nie po to, być coś od was uzyskać. Walczymy po to, by was unicestwić”.

Dżihadyzm

Początkowo był to wewnętrzny spór wśród społeczności muzułmańskiej. Ekstremiści odrzucali wówczas modernizację ich wspólnot i przyjęcie utożsamianych z Zachodem zasad społecznych, gospodarczych i politycznych. Na początku debata między islamistami a większością muzułmańską miała charakter czysto akademicki. Jednakże islamiści zaczęli przyjmować wroga, a z czasem coraz bardziej agresywną postawę, tworząc organizacje, siatki kontaktów i rekrutując nowych wyznawców, aby wstrząsnąć światem islamu. Muzułmanie, których postrzegano jako ulegających wpływom zachodu lub którzy popierali demokrację, byli uważani za zdrajców wiary.

Dżihadyzm otworzył obecnie drugi front, atakując bezpośrednio świat zachodni, aby osłabić swoich przeciwników, wzmacnić prowadzone działania i rozpocząć następny etap walki o dominację na świecie. Na pozór bojownicy dżihadu walczą o wycofanie amerykańskich żołnierzy z Iraku, a poprzednio z Arabii Saudyjskiej, i o utworzenie państwa palestyńskiego, a także w ramach oporu wobec działań Izraela. Niemniej są to dla nich tylko sprawy, którymi mogą manipulować dla usprawiedliwienia swoich działań i zdobycia zwolenników. Starają się oni podważyć lub całkowicie zniszczyć wiarygodność środowisk dążących do utworzenia stabilnych państw muzułmańskich, jak w przypadku Iraku czy Afganistanu, gdyż ich celem długofalowym jest zjednoczenie wszystkich muzułmanów w jednym fundamentalistycznym państwie, będącym ich wersją nowego kalifatu, co stałoby się przełomowym krokiem w kierunku zdominowania świata w oparciu o ich własną interpretację szariatu i teokratyczne rządy.

Trudno przecenić ich ambicje w walce z demokratycznym światem. Tocząca się obecnie wojna idei „stała się dominującym elementem dwudziestego pierwszego wieku”⁵.

⁵ Walid Phares, *The War of Ideas*, Palgrave Macmillan 2007.

Nowy rodzaj broni – nowoczesne narzędzia komunikacji

Nowe zagrożenie ma całkowicie nowy charakter. Podobnie jak w przypadku walki z nazizmem i komunizmem jest to zagrożenie na skalę światową, lecz zważywszy, że przyjmuje formę terroryzmu, stosowane metody mają zasięg lokalny, nieprzewidywalny i siejący grozę. Dżihadyzm dąży do osłabienia demokratycznego świata, wykorzystując jego wolności i dobrobyt jako narzędzie walki i przemieniając w ten sposób jego mocne strony w słabości. Demokracja połączona z gospodarką wolnorynkową w dwudziestym pierwszym wieku stworzyła dostatek i umocniła jednostki. Otworzyła źródła informacji i stworzyła nowe systemy komunikacji, ułatwiając podróże, tworzenie sieci o zasięgu międzynarodowym oraz mobilność studentów i uczniów na niespotykaną dotąd skalę.

W ciągu następnych dwudziestu lat tendencje te będą się gwałtownie rozwijać. Wymienione osiągnięcia ukształtowały nowego rodzaju wroga, który nadużywa swobody dostępu do informacji, łatwości komunikowania się i podróżowania.

Nowe zagrożenie jest odzwierciedleniem różnorodności w dobie internetu. Demokracja jest atakowana poprzez mobilizację w cyberprzestrzeni – swego rodzaju elektroniczny pobór powszechny⁶ – w ramach którego potencjalni kandydaci do walki z wrogiem są rekrutowani na całym świecie. Dowodzenie tego rodzaju ogólnoświatową kampanią nie wymaga znacznych środków – kamera video i dostęp do internetu może uczynić z każdego przemówienia, każdej zbrodni, porwania lub morderstwa broń w rękach bojowników dżihadu. Jest to ciemna strona rewolucji w dziedzinie technologii informacyjnych. David Kilcullen, australijski specjalista ds. walki z bojówkami, w wypowiedzi dotyczącej Osamy bin Ladena stwierdził: „Gdyby Osama bin Laden nie miał dostępu do światowych mediów, komunikacji satelitarnej i internetu, byłby tylko dziwakiem siedzącym w jaskini”.

Taktyka bojowników dżihadu polega na osłabieniu, a następnie zniszczeniu moralnej wyższości demokracji – starają się zmusić demokratyczne kraje do porzucenia zasady państwa prawa w celu obrony prawa, do wykorzystania więzienia bez procesu w celu ochrony wolności, do stosowania tortur w celu zapobiegania przemocy, do zabijania niewinnych w imię obrony jednostki, a także do narzucania coraz bardziej rygorystycznych środków bezpieczeństwa kosztem wolności. Tworzą oni w lokalnych społecznościach atmosferę wzajemnych podejrzeń i strachu, zwiększając napięcie, które mogą wykorzystać do swoich celów. Zamiast stanąć do otwartej walki, ten bezkształtny wróg woli prowokować demokratyczne rządy do okazania hipokryzji, do podjęcia działań, przez które zrażą do siebie środowiska umiarkowane w kluczowych regionach i tracą poparcie w kraju. Bojownicy dżihadu wierzą, że jeśli im się to uda, zdobędą kolejnych zwolenników spośród tych, którzy żywią jakieś urazy – uzasadnione lub nie – osłabiając tym samym opór społeczeństwa.

Tego rodzaju wrogowie demokracji mają do dyspozycji nowe narzędzia, wzmocnione zajadłą i radykalną ideologią oraz wielu potencjalnych członków na całym świecie.

Główne zagrożenia terrorystyczne

W opisanej wyżej koalicji wrogich sił dają się wyodrębnić cztery grupy, które w najbliższych latach będą nadawały kształt debacie na ten temat:

⁶ Cronin, Audrey, *Cyber-Mobilization: the New Levée en Masse*, http://ccw.politics.ox.ac.uk/publications/cronin_parameters.pdf.

- Pierwszą grupę tworzą kraje wrogo nastawione do demokratycznych wartości. Dwa kraje będące obecnie wśród głównych przeciwników tych wartości to obecnie Iran i Syria. Do tej pory państwa te unikały raczej otwartego konfliktu z Zachodem. Dążą do wszczynania kryzysów lokalnych lub regionalnych i rozprzestrzeniania swoich wpływów w swoim bezpośrednim otoczeniu. Wspierają pewne grupy w regionach zapalnych, takich jak Palestyna czy Liban, tak by regionalne napięcia stały się problemem o skali globalnej. Nowa, agresywna postawa Iranu związana ze zbrojeniami jądrowymi może stanowić nowy kierunek. Mimo że trudno z pewnością przewidzieć, jakie zmiany dokonają się w Iranie i Syrii w ciągu następnych dwudziestu lat, prawdopodobnie te lub podobne państwa – teokratyczne lub świeckie, lecz tak samo autorytarne – będą nadal stanowić zagrożenie.
- Dobrze zorganizowane grupy, często finansowane przez zachodnich konsumentów poprzez przywóz ropy naftowej, zakładają szkoły dla ekstremistów, obozy szkoleniowe dla terrorystów i zapewniają środki do ataków na zachodnie cele. Finansowane przez wahhabitów madrasy stanowią miejsce przygotowania terrorystów, szczególnie w Pakistanie, ale także w Europie. Wychowuje się tam potencjalnych bojowników, a następnie włącza ich do istniejącego już systemu.
- Wspomniane zorganizowane grupy zwiększają swoje możliwości i rozszerzają zasięg działania, tworząc siatki kontaktów powiązane z jądrem organizacji. Najróżniejsze grupy kierujące się różnymi roszczeniami i realizujące różne cele są ze sobą połączone za pośrednictwem Internetu i dzięki możliwości taniego podróżowania, wymieniając się zasobami i wiedzą.
- Poza tego rodzaju siatkami istnieją też inne grupy, mające poczucie wyobcowania, które prowadzą własną walkę przeciwko miejscowym celom za pomocą samodzielnie wykonanych narzędzi, choć także w imię większej sprawy.

W walce z terroryzmem nie ma miejsca na środki doraźne. Jak widać na przykładach z całego świata, od Peru po Irlandię Północną, aby skutecznie stawić czoła zagrożeniu terroryzmem i w ostatecznym rozrachunku je wyeliminować, konieczne jest połączenie szeregu czynników. Są to:

- wola polityczna,
- determinacja społeczna w stawianiu oporu,
- coraz bardziej finezyjne i misterne działania antyterrorystyczne,
- ograniczenie uzasadnionych roszczeń, które mogłyby stanowić podstawę takich działań, oraz
- marginalizowanie sprawy, o którą walczą terroryści.

Pewne tendencje rysują się dość wyraźnie. Chociaż wydaje się, że dotychczasowe działania zepchnęły organizacje terrorystyczne do defensywy, zagrożenie terrorystyczne nie zostanie zażegnane w trybie natychmiastowym i Europa musi być przygotowana na kolejne akty przemocy. Wydaje się, że zagrożenie staje się w coraz większym stopniu zdecentralizowane i niespodziewane. Największe obawy budzi możliwość zdobycia przez terrorystów broni biologicznej lub materiału jądrowego, co przeniosłoby terroryzm na zupełnie nową płaszczyznę⁷.

⁷ Narodowa Rada Wywiadu, *Mapping the Global Future: Report of the National Intelligence Council's 2020 Project*, 2004.

OPCJE POLITYCZNE

Na poziomie makrostrukturalnym, aby stłumić opisane wyżej „globalne powstanie” w ramach wojny idei, demokracje będą być może musiały przygotować się na długotrwałą wojnę o niekonwencjonalnym charakterze, z wykorzystaniem działań antyterrorystycznych i zwalczania bojówek w połączeniu z działaniami wojskowymi na rzecz stabilizacji i odbudowy. Obecnie należy podjąć kroki zmierzające do osłabienia ideologicznych podstaw terroryzmu i ograniczenia jego zdolności do skutecznego działania. Jeżeli wprowadzone środki spełnią swoje zadanie, być może pozwoli to zmniejszyć zagrożenie terroryzmem do mało znaczącego poziomu do roku 2025.

Kluczem do sukcesu w walce z tym ogólnosiwiatowym powstaniem może być jednak rozbitcie ataku poprzez prowadzenie walki w różnych rejonach za pomocą różnych środków, likwidowanie uzasadnionych roszczeń oraz tworzenie skutecznych, prawnie umocowanych państw zdolnych do zapewnienia korzyści swoim obywatelom oraz do ustanowienia instytucji demokratycznych. Tego rodzaju strategia rozbitcia polegałaby przede wszystkim „na zerwaniu wszelkich powiązań między poszczególnymi rejonami walk, uniemożliwiając podmiotom regionalnym i globalnym docieranie do podmiotów lokalnych i ich wykorzystywanie, utrudniając kontakty między rejonami działania dżihadu i wewnątrz nich, uniemożliwiając tworzenie miejsc schronienia, izolując islamistów od miejscowej ludności i odcinając komunikację ze źródłami islamizmu w regionie Wielkiego Bliskiego Wschodu”⁸.

Kontekst krajowy

Wszyscy Europejczycy powinni zdawać sobie sprawę ze znaczenia walki w imię wyznawanych przez nich wartości oraz ich obrony przed zagrożeniami ze strony terrorystów. Bliska współpraca europejskich rządów oparta na tej wspólnej wiedzy jest niezwykle istotna.

Kluczowym wyzwaniem dla społeczeństw demokratycznych w Europie będzie polityczna i gospodarcza **integracja** tych grup społecznych, które obecnie czują się wykluczone i zniechęcone. Należy podjąć działania wspierające dialog międzykulturowy, aby wzmocnić pozycję umiarkowanej większości muzułmańskiej i zapewnić izolację ekstremistów. Równocześnie rządy państw zachodnich muszą pokazać, że polityka integracji i świadomości kulturowej jest oznaką siły, nie słabości. Nie może być mowy na przykład o tolerowaniu praktyk, które według niektórych ich zwolenników wynikają z szariatu, w dzielnicach naszych miast, w których nie przestrzega się tradycyjnych wartości. Potrzebne są dalsze, szeroko zakrojone badania dotyczące przyczyn tendencji ekstremistycznych w niektórych warstwach ludności muzułmańskiej.

Konieczne będzie zdwojenie wysiłków ze względu na ryzyko gwałtownych reakcji na działania terrorystów, co niewątpliwie jest ich celem i może prowadzić do coraz większej nietolerancji⁹. Jak dotąd społeczeństwa zachodnie zwykle wykazywały się polityczną dojrzałością w swoich reakcjach na zbrodnie dokonywane przez terrorystów, co miało niewielki wpływ na stosunki w ramach lokalnych społeczności. Istnieje jednak ryzyko, że w dłuższym okresie nieustająca kampania terroryzmu doprowadzi do zmiany tej sytuacji.

⁸ David Kilcullen, *Countering Global Insurgency*, str. 46; <http://smallwarsjournal.com/documents/kilcullen.pdf>.

⁹ Instytut Unii Europejskiej Studiów nad Bezpieczeństwem *The New Global Puzzle: What World for the EU in 2025, 2006*.

Pojawi się presja dotycząca podjęcia działań, które ograniczą wolność i zaostrzą napięcia spotęgowane być może przez starzenie się ludności oraz strach i niepewność spowodowane przemianami gospodarczymi. Konieczne będzie przywództwo dla **znalezienia równowagi między koniecznymi, dodatkowymi środkami bezpieczeństwa a zobowiązaniem do przestrzegania wartości demokratycznych i wolności obywatelskich**. Co do zasady nie ma istnieć konflikt między zapewnieniem należytego bezpieczeństwa a wolnościami obywatelskimi. Rządy zachodnich krajów nie powinny dać się sprowokować terrorystom do podjęcia kroków, które choć wydają się właściwe, podsycają tylko idee leżące u podstaw terroryzmu. Kluczowe znaczenie ma dziś debata na temat roli przepisów w ograniczaniu nadużyć w zakresie nowych technologii. Należy podjąć dalsze działania w celu zapewnienia bezpiecznych i należyte uregulowanych warunków korzystania z internetu.

Doświadczenia zdobyte w Irlandii Północnej i w innych częściach świata pokazują, że służby bezpieczeństwa muszą inwestować znaczne środki w **działania wywiadowcze**, przenikając do siatek terrorystycznych w celu rozbijania i zwalczania ich inicjatyw. Zważywszy, że terroryzm zwolenników dżihadu jest bardziej zdecentralizowany niż większość wcześniejszych zagrożeń terrorystycznych, walka z nim wymaga znacznego wysiłku i ogromnych środków. Krajowe agencje wywiadu i bezpieczeństwa państw członkowskich muszą bardziej skutecznie współpracować w tej dziedzinie, zaś osobom odpowiedzialnym za prowadzenie tego rodzaju działań należy zapewnić finansowe i polityczne wsparcie. Agencje te muszą także zachować ostrożność na wypadek infiltracji. Śledzenie przepływu pieniędzy oraz osób jest jednym z ważniejszych elementów skutecznej walki z terroryzmem. Należy także uważnie zbadać podejrzenia, że siatki terrorystów dżihadu starają się nawiązać kontakty z istniejącymi w Europie grupami terrorystycznymi i kryminalnym podziemiem, aby zwiększyć skuteczność swoich działań.

Należy zwiększyć **bezpieczeństwo podstawowej infrastruktury**. Rozbudowane gospodarki zachodnie są w znacznej mierze uzależnione od dużych sieci infrastrukturalnych w zakresie zaspokojenia podstawowych potrzeb, takich jak dostawy energii, wody i żywności. Tego rodzaju sieci i kanały dystrybucji muszą być nadzorowane i modernizowane w celu zapewnienia ich niezawodności i wytrzymałości w przypadku skoncentrowanego ataku.

Problemem w przypadku tzw. wojny z terroryzmem może być wyraźnie spadające poparcie ze strony opinii publicznej. Wojna ta, rozpoczęta jako reakcja na konkretną zbrodnię, cieszyła się początkowo szerokim **społecznym poparciem**, lecz jej obecne cele stają się coraz mniej jasne dla społeczeństwa. Czy służy ona pokonaniu Al-Kaidy? Jeżeli tak, to jaki związek ma z tym wojna w Iraku? W jaki sposób powiązane są z tym inne obszary działań wojennych, takie jak Afganistan czy Somalia? Jeżeli rządy państw zachodnich chcą utrzymać publiczne poparcie dla walki, która pochłania ogromne środki i wiele ofiar, należy dolożyć więcej starań w wyjaśnianie charakteru zagrożeń oraz faktu, że jest to w istocie bitwa o demokrację. Odparcie ataków ze strony zwolenników polityki ustępstw oraz tych, którzy mają krótką pamięć, a dziś często zabierają głos w mediach, wymaga politycznego przywództwa.

Kontekst międzynarodowy

Realizując politykę **podziału** zmierzającą do rozbicia siatek bojowników dżihadu, należy skoncentrować starania na usuwaniu źródeł konkretnych, uzasadnionych roszczeń w celu odizolowania ekstremistów od ich wspólnot, odcięciu dopływu nowych członków i finansowania, ograniczeniu wsparcia logistycznego, które zapewniają społeczności przyjmujące, oraz na wzmocnieniu pozycji umiarkowanych przywódców muzułmańskich. Jest to jedna z kluczowych

dziedzin, w których niezwykle istotne jest bliskie partnerstwo transatlantyckie. Pojawiają się też sugestie, że powinno się przeznaczać znacznie większe środki na działania polityczne, gospodarcze i psychologiczne niż na interwencje zbrojne, mimo że obecne wydatki państw europejskich na tradycyjną politykę obronną są zbyt niskie.

Palestyna i Izrael: Zachód powinien w dalszym ciągu wspierać działania na rzecz porozumienia między państwem Izrael a Autonomią Palestyńską, w tym na rzecz utworzenia państwa palestyńskiego, zgodnie z ustaleniami zawartymi w mapie drogowej „kwartetu bliskowschodniego”, uznając tę kwestię za priorytetową. Stabilne państwo palestyńskie, które będzie posiadać wystarczającą legitymację wewnętrzną i zagraniczną, aby zminimalizować wieloletni spór będący przyczyną działań wojennych, jest dziś równie ważne dla Europy, jak dla Stanów Zjednoczonych. Należy podkreślić, że zwolennicy dżihadu nie zadowolą się jakąkolwiek ugodą – z pewnością odrzucają jej efekt, bez względu na jego treść – w dużym stopniu przyczyni się to jednak do odizolowania ich od głównego nurtu muzułmańskiej opinii publicznej.

Irak: Jeżeli pojawi się przekonanie, że siły koalicji zostały pokonane w Iraku, poważnie zaszkodzi to długofalowym celom Zachodu. Pomimo poważnych błędów popełnionych przez oddziały koalicji w tzw. złotej godzinie po pomyślnym wkroczeniu do Iraku należy apelować o utrzymanie dotychczasowego kierunku działań politycznych. Koszty dalszej walki będą wysokie pod względem finansowym, a także – co ważniejsze – ludzkim. W dłuższej perspektywie bitwa ta jest jednak niesłychanie ważna dla walki o demokrację. Determinacja irackich kręgów umiarkowanych i ich zachodnich sojuszników musi być wystarczająco silna, by oprzeć się radykałom i budować stabilne, demokratyczne państwo irackie. Ważne w tym kontekście jest porównanie z radziecką inwazją na Afganistan. Zwolennicy dżihadu uważają bowiem, że pokonali w Afganistanie Związek Radziecki i że to dzięki nim doszło do rozbitcia bloku sowieckiego. Nie można im pozwolić na podobne „zwycięstwo” w Iraku.

Afganistan: Tutaj także toczy się bitwa, której nie można przegrać. Zagrożenie ze strony talibów jest obecnie kontrolowane, a sytuacja jest daleka od tej, która panuje w Iraku. Ludność cywilna musi jednak dostrzec korzyści gospodarcze i społeczne płynące z nowej sytuacji, aby mieć odwagę utrzymać poparcie dla pomocy, jakiej Zachód udziela nowo wybranemu, demokratycznemu rządowi.

Bliski Wschód: Zachód powinien przede wszystkim wspierać ewolucję silnych państw, w których zakorzeniona jest zasada państwa prawa i konstytucyjnego rządu, które chronią prawa człowieka i ułatwiają rozwój gospodarczy. Należy zatem wspierać reformy służące rozszerzaniu podstaw dla demokratycznych rządów. Wiąże się z tym jednak pewne ryzyko. Umiarkowane, niedemokratyczne rządy mogą być narażone na ataki ze strony środowisk radykalnych, przy czym można starać się powstrzymać to zagrożenie już dziś lub pozwolić mu narastać i spowodować jeszcze większe problemy w przyszłości. Zachód musi wspierać rozwój gospodarczy i politykę zmierzającą do ograniczenia bezrobocia, zwłaszcza wśród ludzi młodych. Nie ma bezpośredniego związku między ubóstwem a terroryzmem – wielu terrorystów pochodzi wręcz z zamożnych rodzin – jednak brak postępów gospodarczych zwiększa poczucie wyobcowania. Należy w miarę możliwości pomagać narodom Bliskiego Wschodu, tak by mogły odegrać pełną rolę w procesie globalizacji. Powinien też realizować politykę dialogu sprzyjającą tworzeniu islamskiej demokracji wzorem demokracji chrześcijańskiej, łączącej przekonania religijne i demokratyczne zasady, budującej wśród swoich wiernych poparcie dla konstytucyjnego rządu oraz poszanowanie dla praw innych ludzi, a także przeczącą twierdzeniu, że demokracja jest narzuconym przez Zachód objawem dekadencji. Prowadzenie takiego dialogu

wymaga znacznego nakładu niezbędnych do tego celu środków. Niewiele krajów Bliskiego Wschodu jest połączonych w sieci propagujące demokrację i dobre rządy, takie jak Wspólnota Narodów. Nie istnieje żaden bliskowschodni ani śródziemnomorski odpowiednik Rady Europy, który wspierałby prawa człowieka.

Afryka Północna: Jako bliski sąsiad Unii, region ten jest szczególnie ważny dla bezpieczeństwa w Europie. Opracowując programy współpracy gospodarczej i wymiany politycznej, Unia powinna traktować priorytetowo stosunki z krajami basenu Morza Śródziemnego.

Szersza społeczność islamska: Głównym celem powinno być wspieranie innych państw o znacznym udziale ludności muzułmańskiej, takich jak Pakistan, Indonezja oraz kraje Azji Środkowej, tak aby mogły one iść śladem Malezji czy Indii, budując stosunkowo stabilne i liberalne rządy w poprawiających się warunkach gospodarczych.

Świat w szerszym ujęciu: Większa część Azji jest dziś areną rozwoju dynamicznych gospodarek rynkowych, które przylączają się do sieci światowego handlu i z powodzeniem osiągają poziom dobrobytu porównywalny z krajami zachodnimi; pozostaje jednak pytanie o sytuację w pozostałych regionach. Na przykład niektóre rejony we wschodniej części Afryki stały się bazą dla działań Al Kaidy. Pakiety handlu i pomocy mające pobudzać rozwój gospodarczy przynoszą nie tylko bezpośrednie korzyści dla miejscowej ludności. Służą one długofalowym interesom Zachodu i propagowaniu wartości demokratycznych na świecie, a zatem wymagają woli politycznej i środków odpowiednich do ich znaczenia w walce o demokrację.

Energia a ochrona środowiska naturalnego

ANALIZA

Zmiana klimatu

Środowisko naturalne zmienia się. W wielu regionach świata pojawiają się większe amplitudy temperatur i bardziej zmienne warunki pogodowe prowadzące do klęsk żywiołowych, takich jak powodzie i susze. Pokrywa lodowa cofa się, lodowce topnieją, a pustynie zwiększają swoją powierzchnię. Znane są już w historii świata znaczne zmiany temperatur i cykli pogodowych. W Europie odnotowano na przykład małą epokę lodową w latach 1500-1850, która nastąpiła po średniowiecznym optimum klimatycznym. Szczególny charakter obecnego okresu wynika z szybkiego tempa zachodzących zmian i powszechnego przekonania, że nie są one zjawiskiem naturalnym.

Zaczyna panować zgoda co do tego, że obecny etap zmiany klimatu jest spowodowany globalnym ociepleniem, głównie w wyniku niespotykanego dotąd nagromadzenia CO₂ w atmosferze kuli ziemskiej, a zatem jest skutkiem ubocznym obecnego modelu wzrostu gospodarczego i współczesnego trybu życia opartego na zużyciu energii pochodzącej z paliw kopalnych. W efekcie, spoglądając w przyszłość do 2025 r., możemy spodziewać się, że stan środowiska naturalnego na Ziemi będzie się w dalszym ciągu pogarszał i że kwestie jego ochrony oraz kwestie energetyczne będą w dużym stopniu wpływać na decyzje polityczne.

Przy obecnym tempie globalizacji gospodarczej spodziewany jest 60% wzrost zapotrzebowania na paliwa kopalne i ich zużycia w ciągu następných dwudziestu lat. Emisje gazów cieplarnianych na Ziemi znacznie się zwiększą, a zmiana klimatu będzie coraz wyraźniejsza. Zdaniem większości analityków skutki globalnego ocieplenia, obecnie dość ograniczone, zaczną być wyraźnie odczuwalne dopiero w końcowych latach tego okresu, tzn. między 2025 a 2030 r., gdy obserwowane będą następujące zjawiska: wzrost średniej temperatury powierzchni Ziemi o 0,4-1,1°C do 2025 r., szybsze topnienie pokrywy lodowej, podniesienie poziomu wód oceanów, ich ocieplenie i zakwaszenie, zwiększenie opadów atmosferycznych, częstsze klęski żywiołowe (cyklony, tajfuny, fale upałów, powodzie itp.) i coraz uboższe zasoby czystej wody, a także pojawianie się nowych zagrożeń pandemią. Skutki tych zmian dla okresów wegetacji i plonów mogą być bardzo poważne. Zdaniem Międzyrządowego Zespołu do spraw Zmiany Klimatu¹⁰ istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że ponad 50% odnotowanych do tej pory zmian temperatury zostało spowodowanych działalnością człowieka prowadzącą do koncentracji gazów cieplarnianych¹¹.

Istnieją oczywiście rozbieżne opinie. IPCC jest krytykowany z powodu stosowanej metodologii, zarówno w zakresie prognoz dotyczących obecnych tendencji, jak i analiz odnotowanych w przeszłości temperatur, gdyż sporządzane są one na podstawie ograniczonej liczby zapisów i danych biologicznych, które mogą być różnie interpretowane. Na przykład spór wokół tzw. krzywej hokejowej dotyczył uproszczonego wykresu zawartego w raporcie IPCC z 2001 r., z którego wynika, że temperatury na świecie utrzymywały się na stałym poziomie między rokiem 1000 a 1900, a następnie zaczęły gwałtownie rosnać¹². Szereg naukowców (w większości klimatologów specjalizujących się

¹⁰ Międzyrządowy Zespół do spraw Zmiany Klimatu (IPCC) został powołany w 1988 r. przez dwie organizacje Narodów Zjednoczonych, Światową Organizację Meteorologiczną (WMO) oraz Program Narodów Zjednoczonych ds. Ochrony Środowiska (UNEP), w celu oceny ryzyka związanego ze zmianą klimatu.

¹¹ Czwartý raport IPCC podsumowujący zmiany klimatu, 2007 r.

¹² Znana również jako rekonstrukcja MBH98, opracowana przez Manna, Bradleya i Hughesa.

w badaniach nad powstawaniem chmur, czyli głównym czynnikiem ewolucji pogodowej) otwarcie dziś kwestionuje tezy IPCC, na podstawie których stworzono obecną politykę i stanowisko w sprawie globalnego ocieplenia. Naukowcy ci nie przeczą, że temperatury mogły wzrosnąć w ciągu ostatnich 20-25 lat. Kwestionują oni natomiast długofalowe prognozy formułowane na podstawie obserwacji dotychczasowych zjawisk. Tworzone są nowe modele klimatu, w których emisjom CO₂ i działalności człowieka przypisuje się znacznie mniejszy wkład w obserwowane obecnie ocieplenie, podkreślając np. możliwą rolę zjawisk naturalnych, takich jak cykl aktywności słonecznej.

W kwestii tworzenia polityki państwa trudność polega na tym, że w momencie, gdy można będzie udzielić ostatecznej odpowiedzi na to pytanie, może być już za późno na podejmowanie koniecznych działań naprawczych. Jednakże teza, zgodnie z którą najważniejszą przyczyną zmiany klimatu jest działalność ludzka, jest powszechnie uznana i opinia publiczna coraz wyraźniej domaga się podjęcia natychmiastowych działań. Organy rządowe muszą więc ocenić na podstawie prawdopodobieństwa i oceny ryzyka, czy konieczne są głębokie zmiany w zakresie polityki państwa. Nie ulega wątpliwości, że jeśli z czasem okaże się, iż zmiany klimatu nie są wywołane przez człowieka, tego rodzaju inicjatywy polityczne w najgorszym wypadku spowodują obniżenie światowego PKB i być może utrudnią innowacje technologiczne niwelujące jego konsekwencje. Jeżeli jednak okaże się, że to człowiek jest za nie odpowiedzialny, brak jakichkolwiek działań może mieć katastrofalne skutki.

Energia

Państwa członkowskie UE zużywają obecnie o 45% mniej energii niż w 1973 r. do wytworzenia tej samej jednostki produkcyjnej. Jednakże całkowity popyt na energię w dalszym ciągu rośnie, zaś zużycie energii pierwotnej w UE-25 wzrosło w latach 1971-2003 o 41%. Przewiduje się, że światowe zużycie energii z paliw kopalnych wzrośnie o 60% w ciągu następnych dwudziestu lat. Dwie trzecie tego wzrostu nastąpi w krajach azjatyckich, przede wszystkim w Chinach i Indiach. Ropa naftowa będzie nadal najbardziej poszukiwanym źródłem paliwa, natomiast zużycie gazu ziemnego powinno wzrosnąć do roku 2030 o 87%. W efekcie Europa, która już dziś jest największym światowym importerem ropy i gazu, będzie musiała zmierzyć się z coraz silniejszą konkurencją w dostępie do ograniczonych zasobów.

Media nazbyt często koncentrują się na niebezpieczeństwie związanym z wyczerpaniem światowych złóż paliw kopalnych jeszcze przed końcem obecnego stulecia. Szacuje się na przykład, że obecne złoża gazu ziemnego wystarczą zaledwie na 60 lat. Tego rodzaju prognozy są zwykle mało realne i mało rzetelne (wystarczy przypomnieć prognozy dotyczące zerowego przyrostu naturalnego z lat 70. XX w.). W większości tych obliczeń zlekceważono rolę cen względnych i pobudzania innowacji w zapewnieniu zrównoważonego i odpowiedniego przepływu zasobów. Istnieją na przykład znaczne rezerwy węgla – trzykrotnie większe niż ropy czy gazu w odniesieniu do wartości energii – które, przy odpowiedniej cenie, można wykorzystać do zaspokojenia potrzeb energetycznych. Uzasadnione są więc przewidywania, że jeszcze długo po 2025 r. problem zasobów energii nie będzie zbyt dotkliwy.

Nie oznacza to, że nie pojawią się problemy związane z zapewnieniem odpowiednich dostaw energii na rynek i zapobieganiem gwałtownym podwyżkom jej ceny. W perspektywie średnioterminowej istnieje ryzyko, że infrastruktura potrzebna do wydobycia, transportu i rafinacji zasobów energii będzie niewystarczająca do zaspokojenia popytu. W wielu krajach produkujących ropę naftową władzę sprawują rządy, dla których ważniejsze są krótkoterminowe zyski niż długoterminowa sytuacja gospodarcza. Ponadto niektórzy liczący się producenci ropy

naftowej, tacy jak Wenezuela, Rosja czy Irak, z różnych powodów prowadzą politykę lub borykają się z problemami wewnętrznymi, które obniżają ich atrakcyjność i odstraszaają inwestorów komercyjnych.

Zgodnie z danymi Europejskiej Agencji Energii w skali globalnej będą konieczne inwestycje rzędu 20 000 mld USD. Środki te będą musiały pochodzić w głównej mierze z inwestycji prywatnych, zatem sektor prywatny będzie musiał przewodzić w działaniach związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa energetycznego i walce ze zmianami klimatycznymi. Rządy będą musiały opracować odpowiednie ramy prawne, aby odpowiednio ukierunkować inwestycje.

Ponadto ważnym problemem UE jest jej rosnąca zależność od zewnętrznych źródeł energii. Poziom tej zależności obniżył się wprawdzie z 62% w 1975 r. i wynosi obecnie 48%, lecz spodziewany jest jego ponowny wzrost do 70% do 2030 r. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że niemal wszyscy liczący się producenci ropy naftowej i regiony tranzytowe, od których uzależniony jest przywóz do Europy, to obszary charakteryzujące się niestabilną sytuacją geopolityczną. Nie da się zatem wykluczyć powtarzających się niewielkich przerw w dostawach i nagłych zmian cen, będących skutkiem regionalnych zawirowań politycznych lub też braku modernizacji i konserwacji lokalnej infrastruktury.

OPCJE POLITYCZNE

Zmiana klimatu

Istnieją zatem dwie możliwe reakcje na ten problem. Najbardziej radykalna byłaby próba całkowitego zatrzymania zmiany klimatu. Takie właśnie stanowisko przyjęto w protokole z Kioto. Wymagałoby to uzgodnienia maksymalnych przydziałów emisji z działalności zanieczyszczającej środowisko naturalne, tak aby możliwe stało się spowolnienie, zatrzymanie, a następnie odwrócenie procesu koncentracji CO₂. Należałoby wprowadzić przepisy wymuszające na zakładach przemysłowych i gospodarstwach domowych wprowadzenie nowych wzorców produkcji i zużycia umożliwiających szersze wykorzystanie technologii czystej energii. Konieczna byłaby ingerencja rządu w rynek za pośrednictwem instrumentów podatkowych, tak aby poziom cen pozwolił wyeliminować paliwa kopalne i skłonił do rozwoju odnawialnych źródeł energii. W wytwarzaniu energii elektrycznej należałoby celowo odejść od paliw kopalnych na rzecz alternatywnych źródeł niewęglowych, takich jak energia jądrowa czy tzw. zrównoważone źródła energii.

Inną i w dalszej perspektywie prawdopodobnie skuteczniejszą polityką jest wybór strategii dostosowania na podstawie koncepcji, zgodnie z którą rozwiązanie problemu zmiany klimatu kryje się w odpowiedniej technologii. W tym kontekście potrzebne są badania naukowe i inwestycje, które ułatwią opracowanie nowych technologii pozwalających poprawić sposób funkcjonowania mieszkańców nie tylko Zachodu, ale i całego świata w środowisku naturalnym. Innymi słowy, bardziej obiecująca strategia polega nie na osłabianiu rynkowych źródeł wzrostu gospodarczego, lecz na wykorzystaniu społeczeństwa opartego na wiedzy będącego efektem globalizacji.

Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że postępy osiągnięte dużym kosztem w jednym kraju lub na jednym z kontynentów zostałyby zaprzepaszczone przez inne regiony, nierealizujące podobnej strategii. Na przykład Chiny

zamierzają obecnie wybudować ponad 500 nowych opalanych węglem elektrowni¹³, które mogłyby w krótkim czasie zniweczyć skutki wszelkich postępów w Unii Europejskiej. W pewnych kręgach można usłyszeć obawy, że jeśli postulaty tej polityki nie będą mogły zostać zrealizowane, istnieje ryzyko, że ideologiczna histeria doprowadzi do wprowadzenia takich ograniczeń w zakresie przepisów i cen, które zniszczą najważniejsze instrumenty rynkowe będące podstawą wszelkich inwestycji, postępu technologicznego, a co za tym idzie, naszej zdolności do zapewnienia wysokiego standardu życia, a także stale rosnących oszczędności energii i racjonalnego jej wykorzystania. Istnieją jednak argumenty za globalnym przywództwem. Torując drogę działaniom naprawczym, Unia Europejska znajduje się na mocniejszej pozycji, aby zmieniać warunki globalnej debaty i zachęcać innych, by podążyli w tym samym kierunku.

Konieczne będzie stale monitorowanie i dostosowania w miarę uściślenia danych i doskonalenia modeli. Współpraca międzynarodowa ma ogromne znaczenie dla skoordynowania strategii na szczeblu ogólnosiwiatowym i dla wymiany informacji na temat pojawiających się tendencji.

Energia

W perspektywie średnioterminowej jedyną sprawdzoną technologią pozyskiwania energii, która może znacząco wpływać na jej dostawy, jest energia jądrowa. Inne rozwiązania, takie jak energia wiatrowa czy biopaliwa, mogą zapewnić jedynie niewielki wkład w zaspokajanie rosnącego popytu. Mogą one co najwyżej stanowić przydatne, miejscowe źródło dodatkowe. Konieczne będzie zatem zniesienie zakazów, którymi objęto produkcję energii jądrowej. Najważniejszym wyzwaniem będzie odbudowa społecznej akceptacji dla tego rodzaju energii. W dłuższym okresie rozwiązaniem tego problemu może być technologia wodorowych ogniw paliwowych, która umożliwi przejście na system w pełni odnawialnych źródeł energii, opierający się na zdolności niemal każdego człowieka do samodzielnego zaspokojenia zapotrzebowania na energię oraz udostępnienia wytwarzanej energii elektrycznej dla innych. Technologia wodorowa może doprowadzić do zakończenia zależności świata od przywożonej ropy, gwałtownego obniżenia emisji dwutlenku węgla i zminimalizowania skutków globalnego ocieplenia. Liczący się region przemysłowy, który jako pierwszy wykorzysta pełen potencjał tej technologii, wyznaczy tempo rozwoju gospodarczego do końca stulecia. Jednakże pomimo ostatnich ważnych przełomów w przemyśle trzeba będzie jeszcze długo czekać, zanim technologia ta stanie się dostępna za niewielką cenę.

Dominujący staje się pogląd, podzielany przez wielu ekspertów, specjalistów i polityków, zgodnie z którym same procesy rynkowe nie wystarczą do rozwiązania przyszłych problemów energetycznych w Europie i do zapewnienia sprawnego przejścia w nową erę, niezdominowaną przez ropę naftową. Mimo że siły rynkowe wywierają odpowiedni nacisk, zważywszy na pilny charakter tej kwestii, powszechnie uważa się, że rynek nie poradzi sobie z tym sam i że konieczna jest ingerencja rządu, aby wyznaczyć kierunek i zapewnić istotne zachęty dla inwestycji w przemyśle. Należy np. poważnie zastanowić się nad podwyższeniem podatków w odniesieniu do procedur i działań szkodliwych dla środowiska, a dochody z tego tytułu przeznaczyć na dofinansowanie przejścia na odnawialne źródła energii (przerzucanie podatku). Unia Europejska i jej państwa członkowskie powinny zapewnić znaczne ulgi podatkowe i ułatwienia dla przemysłu, małych przedsiębiorstw, władz regionalnych i gminnych, jak również dla właścicieli domów i konsumentów, aby wspierać zarówno badania i rozwój, jak również wczesne wprowadzanie energii ze źródeł odnawialnych i technologii wodorowych ogniw paliwowych.

¹³ Susan Watts, redaktor naukowa programu BBC Newsnight, 2005. <http://news.bbc.co.uk/2/hi/programmes/newsnight/4330469.stm>.

Opisywana wyżej strategia wiąże się jednak z niebezpieczeństwem, że bezpośrednie zaangażowanie rządu doprowadzi do ograniczenia wyboru Europejczyków w zakresie źródeł energii i zapędzi ich w pułapkę technologiczną (jak w przypadku Francji i słynnego Minitela). Historia zna wiele przykładów pokazujących, że rządowe regulacje i dotowanie przemysłu w rzeczywistości prowadzi do spowolnienia procesów dostosowawczych i innowacji, zamiast je przyspieszać. Europeizacja polityki przemysłowej niekoniecznie zapewni jej większe powodzenie.

Ogólne spojrzenie w rok 2025 daje uzasadnione powody do optymizmu. Znakomity rozwój społeczeństwa cyfrowego pozwala wyobrazić sobie przyszłe możliwości, o których niedawno nikt jeszcze nie śmiał marzyć. Na przykład dzięki połączeniu rewolucji wodorowych ogniw paliwowych ze społeczeństwem cyfrowym technicznie wykonalne staje się stopniowe ukształtowanie całkowicie nowego modelu energetycznego stworzonego w dużej części na podstawie złożonej sieci zdecentralizowanych jednostek produkcyjnych i sieci wymiany czystej energii, działających zgodnie z procesami niewiele różniącymi się od tych, które w dziedzinie telekomunikacji dały początek internetowi.

Największym wyzwaniem dla UE w ciągu dwóch następnych dziesięcioleci będzie wspieranie konkurencji i wyjętego spod ścisłych regulacji otoczenia, a także lepszych umiejętności i edukacji, które pozwolą Europejczykom – jako jednym z pierwszych – w pełni wykorzystać nowe możliwości technologiczne.

Bez względu na to, jaka będzie ostateczna decyzja, nawet jeżeli najbardziej pesymistyczne prognozy dotyczące zmiany klimatu okażą się nieuzasadnione, kwestie dotyczące środowiska naturalnego i energii, które dziś budzą zaniepokojenie, wywrą duży wpływ na kształt świata w 2025 r. Prawdopodobne jest, że społeczeństwo w 2025 r. będzie kierowało się silnie rozwiniętymi etycznymi zasadami ochrony środowiska, z należytą uwagą traktując kwestie ekodyscypliny i trwałego rozwoju.

IV. KONSEKWENCJE DLA UNII EUROPEJSKIEJ

Rządzenie Europą: wartości, tożsamość i granice

ANALIZA

W świetle poprzednich rozdziałów zawierających opis przyszłych wyzwań uderzające jest, jak szybko świat wkracza w całkowicie nową epokę działalności ludzkiej. Unia Europejska potrzebuje nie tylko możliwości działania, gdyż jeśli nie będzie zdolna do skutecznego działania, niewielkie znaczenie będzie miał fakt, że dysponuje odpowiednią polityką. Dobre rządzenie Unią ma zatem podstawowe znaczenie. Pojawia się problem nie tylko charakteru europejskich wartości i tożsamości europejskiej, lecz również kwestia granic Unii. Istotne są więc następujące elementy:

- fundamenty wspólnych europejskich wartości i tożsamości europejskiej;
- struktura instytucjonalna Unii;
- potrzeba sprawnej administracji, ponoszącej odpowiedzialność za swoje działania;
- granice dalszego rozszerzania Unii.

Fundamenty wspólnych europejskich wartości i tożsamości europejskiej

Fundamentem europejskich rządów jest potrzeba posiadania wspólnych wartości i wizji Europy oraz jej miejsca w świecie. Braku porozumienia w kwestii podstawowych zasad nie zrekompensują żadne struktury instytucjonalne ani udoskonalenia administracyjne. Ważną cechą tego dziedzictwa kulturowego jest wspólne dla mieszkańców całej Europy zrozumienie, jaką wartość ma ludzka godność, wolność, pluralizm, przestrzeganie praw człowieka, państwo prawa, sprawiedliwość, tolerancja, ochrona mniejszości i rola rządu. Zgodnie z rzymską deklaracją PPE:

„Judeochrześcijańskie korzenie Europy i jej wspólne dziedzictwo kulturowe wraz z jej klasyczną i humanistyczną historią oraz zdobyciami okresu oświecenia tworzą fundament naszej politycznej rodziny”¹⁴.

Debata na temat tożsamości i wartości europejskich nie jest zjawiskiem statycznym ani zamkniętym, lecz nieustannym zadaniem, procesem dynamicznym i otwartym, w którym członkowie społeczeństwa europejskiego uzgadniają wspólne poglądy na temat siebie i innych. Poprzez wymianę kulturową i lepsze poznawanie opinii innych ludzi o świecie możemy eliminować dzielące nas uprzedzenia, poszerzać horyzonty i budować synergię dla przyszłej współpracy.

Wartości: Nasz europejski system wartości jest oparty na czterech podstawowych, pierwotnych założeniach:

- w systemie politycznym starożytnej Grecji po raz pierwszy wprowadzono demokrację bezpośrednią. W erze globalizacji niezwykle ważne jest, aby obywatele uczestniczyli w procesie podejmowania decyzji w ramach Unii. Równie ważnym czynnikiem politycznej stabilizacji jest wolność słowa i pluralizm;

¹⁴ „W kierunku Europy obywateli: priorytety dla lepszej przyszłości” („Manifest rzymski”) przyjęty przez Kongres PPE-DE w Rzymie, w dniach 30-31 marca 2006 r. http://www.epp.eu/dbimages/pdf/encondoc310306final_copy_1_copy_1.pdf.

- nasz system prawny został w dużej mierze ukształtowany przez dziedzictwo starożytnego Rzymu. Takie zasady jak bezpieczeństwo prawne, równość wobec prawa i prawo własności są w dalszym ciągu warunkami koniecznymi do tworzenia sprawnie funkcjonującej gospodarki;
- dziedzictwo w postaci wartości chrześcijańskich jest ważniejsze niż kiedykolwiek przedtem. Wyrozumiałość, tolerancja, wolność jednostki, poszanowanie dla ludzkiej godności i solidarność gwarantują polityczną stabilizację;
- ostatnim fundamentem są osiągnięcia okresu oświecenia, po którym najtrwalszą spuścizną jest dziś świecki charakter państwa. Wolność wyznania, zarówno na szczeblu lokalnym, jak i międzynarodowym, jest podstawowym warunkiem pokojowego współistnienia różnych grup.

Mimo że nie mamy prawa domagać się, by nasze wartości były uznawane na całym świecie, powinniśmy pamiętać, że dzielimy je wraz z innymi społecznościami w świecie zachodnim. Szczególnie istotna jest rola Stanów Zjednoczonych, nie tylko dlatego, że umożliwiły upadek komunizmu i zjednoczenie Europy, lecz również ze względu na pomoc w budowaniu wspólnoty kultury i wartości.

Tożsamość: Europejską tożsamość można ogólnie zdefiniować jako element, który istniał już w sensie kulturowym, historycznym, religijnym, politycznym i geograficznym, podczas gdy w tym samym czasie UE (i jej poprzednie wcielenia) budowała bardziej konkretną Europę, z instytucjami, debatami, regulaminami i przepisami. Centralną cechą kultury europejskiej jest państwo narodowe. Dla obywateli istnienie narodu jest znacznie bardziej odczuwalne, w szerszym stopniu determinuje ich działania i w ten sposób wpływa na kształtowanie się silniejszej tożsamości. W przypadku państw narodowych sprawne funkcjonowanie Unii wymaga znacznej wewnętrznej spójności jej członków.

Struktura instytucjonalna

Szczyt w Berlinie okazał się ważnym momentem przełomowym dla Unii. Impas, do którego doszło po przegranych referendum we Francji i Holandii, został zakończony. Mimo że mówienie o kryzysie byłoby może przesadą – wszak najważniejszym elementem powodzenia Unii jest jej zdolność do dalszego działania także w trudnych warunkach – istniała potrzeba reform po zakończeniu dwóch etapów największego rozszerzenia w historii Unii, niemal podwajającego liczbę jej członków. Usprawnienia demokratyczne w jej instytucjach już od dawna czekały na wprowadzenie, zarówno w zakresie prawodawstwa, jak i obowiązków budżetowych; Radzie potrzebna była sprawniejsza procedura podejmowania decyzji, konieczna dla spełnienia potrzeb rozszerzonej Unii; zaś Unia musiała się dostosować, aby móc zbliżyć się do celu, jakim jest zapewnienie sobie znaczącej pozycji na arenie międzynarodowej. Cele te udało się osiągnąć w Berlinie dzięki okrojonej pakietowi reform i skoncentrowaniu na najważniejszych zmianach zawartych w traktacie konstytucyjnym.

Potrzeba sprawnej administracji

W kwestii rządzenia Europą najwięcej uwagi poświęca się strukturze konstytucyjnej Unii, lecz pomimo kluczowego znaczenia tego aspektu makrostrukturalnego, istnieje też kilka problemów w skali mikro, o których nie należy zapominać. Po niechlubnym zakończeniu administracji Jacques'a Santera pojawiły się poważne wątpliwości, czy Komisja jest organem odpowiednim do tego, by stać na straży traktatów. W wyniku dochodzenia

przeprowadzonego przez Parlament Europejski i Komitet Mędrców (w 1999 r.) rozpoczęto proces ambitnych reform, zaś obie kolejne Komisje starały i starają się zrealizować program koniecznych zmian.

Jedno z największych zagrożeń dla Unii Europejskiej polega na tym, że państwa członkowskie nieustannie stoją przed pokusą przekazywania jej instytucjom nowych zadań, nie zawsze zapewniając środki umożliwiające skuteczne ich wykonanie. Konsekwencją są niespełnione oczekiwania, rozczarowanie i niechęć.

Granice dalszego rozszerzenia Unii

Granice kształtują poczucie przynależności i tożsamości, wyznaczając obszar posiadania, a równocześnie zapewniając ochronę. Niemożliwe jest istnienie społeczeństwa czy gospodarki bez granic, gdyż stanowią one podstawowy element procesu politycznego. W przypadku Europy granice wielokrotnie zmieniały swój bieg na przestrzeni stuleci i nie określono dotąd jasno, gdzie Europa zaczyna się, a gdzie kończy. Podczas gdy granica północna i zachodnia jest wyraźnie określona, brakuje zgody co do przebiegu wschodnich granic Europy. Zdaniem niemieckiego naukowca Hartwiga Hummela granice Europy nie są wyznaczonymi na zawsze stałymi punktami, lecz wytworem historii, który może zmieniać się i ewoluować.

Jeżeli chodzi o Unię Europejską i jej definicję granic Europy, państwa członkowskie łączy wspólny interes opierający się na jednakowych europejskich wartościach wynikających ze wspólnej historii i tradycji. Są one źródłem poczucia przynależności; niemożliwe jest wspólne działanie, jeżeli brakuje zrozumienia dla wspólnych wartości. Możliwe zatem, że siła łączącej nas wizji może wpływać na umiejscowienie początku i końca Europy w sensie geograficznym. Jest tak z pewnością w przypadku Unii Europejskiej.

Przedstawione dotychczas argumenty wskazują, że UE w swoich planach odchodzi obecnie od tworzenia struktury instytucjonalnej na rzecz wykorzystania istniejących instytucji do rozwiązywania globalnych problemów. Można nawet uznać, że Europa traciła czas przez ostatnie 5 lat, zajmując się tzw. procesem konstytucyjnym, zamiast poświęcić więcej uwagi szybszemu dostosowaniu do świata, w którym panuje agresywna konkurencja w gospodarce, występują istotne zagrożenia o charakterze strategicznym oraz radykalne zmiany technologiczne i kulturowe.

W związku z realizacją tych celów wydaje się, że nadchodzi czas, w którym powinno się określić granice Unii, tak aby jej obywatele mogli odczuć, czym jest tożsamość europejska. Pozwoliłoby to także skoncentrować się na stojących przed Unią wyzwaniach bez ciągłego rozpraszania uwagi kwestią jej rozszerzenia i być może osłabiania jej zdolności do odgrywania roli liczącego się światowego partnera. Taki sposób określenia granic UE nie jest równoznaczny z zakończeniem procesu rozszerzenia, lecz w większym stopniu zobowiązuje Unię do dbania przede wszystkim o własny interes – o jej zdolność do integracji – zamiast przyjmować w poczet członków każde państwo, które tego zapragnie.

OPCJE POLITYCZNE

Zmiana nastawienia do instytucji rządowych

Rozwiązując powyższe problemy, Unia Europejska będzie musiała reagować na zmiany w nastawieniu do wszelkich organów rządowych.

- Instytucje polityczne ponoszą dziś konsekwencje przybierającego coraz większe rozmiary braku szacunku dla władzy. Wskutek powszechnej zgody co do ogólnych kierunków politycznych wyniki wyborów wydają się mniej ważne i być może konsekwencją tego – z kilkoma tylko wyjątkami – jest coraz niższa frekwencja podczas wyborów.
- W zglobalizowanym świecie opartym na gospodarce cyfrowej głównego znaczenia nabierze jednostka. W takiej sytuacji etos biurokratyczny UE i jej państw członkowskich będzie należało odpowiednio dostosować w celu zaktualizowania zarządzania europejskiego. Społeczeństwo dąży do wykorzystania nowoczesnych technologii w celu wyegzekwowania odpowiedzialności przywódców politycznych, dyskusowania na tematy ideologiczne i apelowania o zmiany w polityce – w coraz szerszym zakresie wykorzystuje się blogi w celu wyrażania własnych poglądów i zdobywania zwolenników, z krótkim wyprzedzeniem organizuje się demonstracje za pomocą poczty elektronicznej i wiadomości tekstowych, wirtualne grupy nacisku zastępują tradycyjne stowarzyszenia w roli głównych nośników działań politycznych.
- Identyfikacja większości społeczeństwa z państwami narodowymi w Europie, wobec których obywatele będą najprawdopodobniej w dalszym ciągu najbardziej lojalni, pozostaje silna i jest konieczna do sprawowania dobrych rządów. Jednak coraz szerzej akceptowane jest stanowisko, zgodnie z którym władza polityczna może być w razie potrzeby rozproszona na różnych szczeblach administracji – w przypadku niektórych polityk będzie to szczebel regionalny, w przypadku innych szczebel organów regionalnych/lokalnych - lub przesunięta całkowicie poza zasięg organów rządowych i oddana w ręce organów prywatnych o charakterze komercyjnym lub dobroczynnym bądź też poszczególnych osób. W efekcie wszelkie instytucje rządowe stają dziś w obliczu konieczności konkurowania o władzę i wpływy.

Proces rozszerzenia

Przyszłe rozszerzenie stanowi ogromne wyzwanie dla rządzących Unią. Ma ono ważne konsekwencje dla przedstawionych wyżej czterech elementów dobrze zarządzanej Unii i nie powinno się go podejmować lekkomyślnie. Unia Europejska musi wystrzegać się nadmiernych ambicji prowadzących do stworzenia Europy tak rozległej, że stanie się ona niezdolna do realizowania złożonych obietnic. W żadnym wypadku nie można poświęcić funkcjonowania całej Unii w imię rozszerzenia.

Należyce prowadzony proces rozszerzenia nadal zapewnia możliwość powiększenia obszaru europejskiego państwa prawa i praw człowieka, wzmacniając równocześnie demokratyczny status nowych członków; może on pomóc rozszerzyć rynek wewnętrzny – największy jednolity rynek przyczyniający się do stabilizacji ekonomicznej i dobrobytu; mógłby on też wzmocnić głos Europy w świecie. Jednakże prowadzony pośpiesznie, źle przygotowany i podjęty bez porozumienia co do wspólnych wartości oraz przyszłych celów nieodwracalnie pozbawi Unię zdolności do działania. Krytyczna analiza zalet każdego nowego wniosku w sprawie przystąpienia powinna obejmować uważne przeanalizowanie zdolności Unii do integracji danego kandydata w danym czasie.

Uznając, że na mocy traktatów kraje europejskie mają prawo ubiegać się o członkostwo w Unii Europejskiej, należy jasno sformułować definicję granic Unii, tak aby mogła ona sprostać czekającym ją wyzwaniom, utrzymać

wewnętrzna spójność i zintegrować kraje zachodniobałkańskie. Po uzgodnieniu tej definicji powinien minąć odpowiednio długi okres, na przykład piętnastu lat, do momentu zakończenia kolejnych negocjacji w sprawie rozszerzenia. Konieczne będzie stworzenie spójnej i ukierunkowanej polityki w stosunku do sąsiadów Unii, tak aby utrzymać stabilne stosunki oparte na pomyslniej współpracy ze wszystkimi krajami sąsiadującymi.

Struktura instytucjonalna

W ciągu ostatnich 20 lat w strukturze Unii zaszły ogromne zmiany – przyjęto aż 4 duże traktaty, zaś piąty ma zostać sfinalizowany, a następnie ratyfikowany przez 27 państw członkowskich w ciągu najbliższych 12 miesięcy. Nikt nie mógł przewidzieć tych zdarzeń ani ich skutków.

Jednakże obywatele Unii potrzebują dziś chwili wytchnienia od zmian instytucjonalnych, nie tylko po to, aby móc zrozumieć zakres odpowiedzialności UE, lecz również poznać działania, które prowadzi, aby sprostać przyszłym globalnym wyzwaniom. Zatem wszelkie przyszłe zmiany w zakresie struktury instytucjonalnej Unii powinny być wprowadzane wyłącznie w celu zwiększenia skuteczności i przejrzystości w wykonywaniu powierzonych jej zadań.

W celu wsparcia Unii w dążeniu do osiągnięcia pozycji prawdziwego globalnego partnera wykorzystanie elastyczniejszej formy, jaką jest „ściślejsza współpraca”, mogłoby zwiększyć wykonalność i akceptowalność nowych strategii politycznych. Ściślejsza współpraca krajów wykazujących ku temu chęć i mających takie możliwości pozwoliłaby im nawiązywać współpracę w dziedzinach, w których istnieje na to realne zapotrzebowanie, nie zmuszając ich do współpracy tam, gdzie wolą działać w pojedynkę.

Sprawna administracja

Należy w większym stopniu skoncentrować się na kompetentnym i skutecznym administrowaniu unijną polityką. Chociaż negocjacje w sprawie nowych traktatów i przyjmowanie nowych członków (takich jak Bułgaria i Rumunia) wykorzystuje się jako pretekst do odwrócenia uwagi od zwykłej działalności, obywatele UE chcą mieć poczucie, że ich pieniądze są właściwie zarządzane oraz chcą uczestniczyć w debatach i podejmowaniu decyzji przez Unię.

Należy dołożyć istotnych starań na rzecz wykorzystania nowych technologii, zwłaszcza internetu, aby ułatwić Europejczykom uczestnictwo w działaniach UE, zarówno w kształtowaniu jej polityki, jak i podejmowaniu decyzji. Przyszłe wyzwania pozwolą na rozwiązanie ważnych problemów z udziałem wszystkich, którzy pragną zabrać głos.

Świat wielobiegunowy: kluczowa rola partnerstwa transatlantyckiego

ANALIZA

Przeanalizowano dotychczas przyszłe globalne wyzwania i omówiono szczegółowo cztery dziedziny, które będą ważne w ciągu następnych dwudziestu lat. Konieczne będzie opracowanie nowych strategii politycznych i przyjęcie nowych partnerów do globalnego systemu, w miarę jak świat nabiera wielobiegunowego charakteru. Wśród obszarów, które zachowają swoje znaczenie geograficzne, z pewnością znajdują się Chiny, Rosja, Indie, Bliski Wschód i Afryka. O ile prawdą jest, że analizowane wyzwania polityczne mają charakter długoterminowy i będą wymagały ścisłej współpracy ze strony państw europejskich, o tyle pewne jest również, że z zachodniego punktu widzenia łatwiej będzie im sprostać, jeżeli zacieśnione zostanie w tym celu partnerstwo transatlantyckie. Jak wyglądają obecne stosunki i jakie może być ich znaczenie z perspektywy roku 2025?

Zaciekły spór między Stanami Zjednoczonymi a niektórymi z ich europejskich sojuszników w kwestii wojny w Iraku doprowadził do niespotykanego dotąd ochłodzenia w stosunkach transatlantyckich. Powszechnie uważano, że koniec zimnej wojny i upadek Związku Radzieckiego odsłonił ogromne różnice w wartościach i dążeniach po obu stronach Atlantyku, skrywane wcześniej za dominującą potrzebą odparcia wspólnego wroga. Stosunki transatlantyckie zmierzały wówczas w kierunku stopniowego, lecz nieuniknionego rozdzielenia, a wręcz rozłamu. Narastały obawy, że Europa rozpocznie poszukiwanie korzystnych sojuszy, zaniedbując kluczowe stosunki ze Stanami Zjednoczonymi na rzecz polityki dowolnego łączenia konkurujących ze sobą stosunków dwustronnych.

Do 2005 r. przywrócono jednak pewną dozę uprzejmości i pokory w stosunkach transatlantyckich. Przywódcy po obu stronach Atlantyku podjęli próbę zamknięcia rozdziału dzielących ich trudności. Za tym ostatnim zbliżeniem kryło się częściowo przywiązanie do dawnych stosunków. Pomimo niewątpliwych różnic partnerów tych w dalszym ciągu łączą ważniejsze wartości i interesy, niż jakiegokolwiek inne dwa regiony świata. Mając na uwadze liczne powiązania polityczne i kulturowe, Stany Zjednoczone i Europa pozostają dla siebie naturalnymi partnerami.

Ważniejsze od tego rodzaju sympatii jest jednak wspólne dla obu stron zrozumienie, że Europa i Stany Zjednoczone stoją w obliczu podobnych wyzwań w błyskawicznie zmieniających się globalnych warunkach i że obie strony ponoszą podobne ryzyko w przypadku porażki. Wbrew powszechnemu przekonaniu o rozbieżnych interesach szerzej ujmowane dążenia polityczne po obu stronach Atlantyku wydają się dość zbieżne. Politycy, eksperci i opinia publiczna w obu regionach osiągają coraz większe porozumienie w kwestii strategicznych wyzwań, przed jakimi stoją ich kraje w XXI w.

Zarówno Europejczycy, jak i Amerykanie nadal dostrzegają na przykład korzyści i szanse związane z procesem globalizacji. Tak samo obawiają się jednak pewnych ciemnych stron tego procesu. Niepokoją ich te same aspekty gospodarczych i społecznych skutków zmian zachodzących nieustannie w gospodarce światowej. Problemy konkurencji ze strony Chin i Indii, a także związane z tym kwestie zatrudnienia, zlecenia pracy zewnętrznym wykonawcom i konieczność zreformowania systemów opieki społecznej zajmowały ważne miejsce w kampanii przed wyborami do Kongresu w 2006 r. i w wyborach prezydenckich we Francji w roku bieżącym.

Przywódcy po obu stronach doskonale zdają sobie zatem sprawę z konieczności lepszego zarządzania procesem globalizacji i jego skutkami. Stany Zjednoczone i Unia Europejska są żywo zainteresowane przyjęciem wschodzących potęg gospodarczych, takich jak Indie i Chiny, tak aby włączyć je w ramy regulacyjne obowiązujące w gospodarce światowej. Panuje również między nimi zgoda co do wspólnego interesu związanego ze wspieraniem uznania i przestrzegania zasad, norm i standardów przez kraje wschodzące w zakresie dostępu do rynku, praw własności intelektualnej oraz bezpieczeństwa produktu.

Często przywoływaną dziedziną rozbieżnych opinii w wymiarze transatlantyckim jest kwestia światowych zagrożeń dla bezpieczeństwa. Pomimo istnienia różnic w zakresie priorytetów i opinii na temat zasadności i przydatności działań zbrojnych obie strony zgadzają się co do poszczególnych punktów planu bezpieczeństwa: konieczności powstrzymania rozprzestrzeniania broni masowego rażenia, prowadzenia skuteczniejszej walki z międzynarodowymi organizacjami terrorystycznymi oraz zapewnienia pomocy wielu słabym lub upadającym państwom na całym świecie.

Jeszcze przed opublikowaniem szeroko omawianego raportu Międzyrządowego Zespołu do spraw Zmiany Klimatu (IPCC) opinia publiczna po obu stronach Atlantyku wyrażała zaniepokojenie konsekwencjami zmiany klimatu. Wiąże się z tym większa świadomość zaostrzającej się światowej konkurencji w zakresie dostępu do zasobów energii oraz strategicznego znaczenia stabilnych i bezpiecznych dostaw energii.

Lista wyzwań dostrzeganych po obu stronach Oceanu Atlantyckiego jest długa i zawiera także wspólne interesy dotyczące działań w związku z coraz mniej stabilną sytuacją na Bliskim Wschodzie oraz postępów procesu pokojowego między Palestyńczykami a Izraelem, co pomogłoby w realizacji celów w zakresie światowego rozwoju i zakończenia obecnego impasu w negocjacjach w sprawie liberalizacji handlu, a także we wspieraniu demokratycznych rządów i wartości.

Omawiając zakres wzmocnionej współpracy transatlantyckiej, często zapomina się o pewnym aspekcie tych stosunków. Stany Zjednoczone i Europa doświadczają od początku lat 90. XX w. bezprecedensowej integracji gospodarczej, która doprowadziła w istocie do utworzenia gospodarki transatlantyckiej. Pomimo szumu w mediach dotyczącego Chin i Indii Stany Zjednoczone i Unia Europejska są dziś dla siebie najważniejszym źródłem i celem bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Stosunki gospodarcze Stany Zjednoczone-Unia generują rocznie 3 biliony USD, zaś obie gospodarki są ze sobą bardziej powiązane poprzez inwestycje zagraniczne i działalność zagranicznych oddziałów (będącą najgłębszą formą integracji gospodarczej) niż przez dwustronną wymianę handlową (która jest płytką formą integracji). W rzeczywistości handel transgraniczny stanowi zaledwie 20% wymiany transatlantyckiej.

Wzajemny przepływ inwestycji jest znacznie wyższy niż poziom inwestycji amerykańskich czy unijnych w Chinach, Indiach, czy gdziekolwiek indziej. Podobnie jak obroty i zyski generowane przez amerykańskie i unijne przedsiębiorstwa z działalności prowadzonej po drugiej stronie Oceanu Atlantyckiego. Ponadto gospodarka transatlantycka zapewni 14 mln miejsc pracy po obu stronach Atlantyku.

W związku z wysokim poziomem transatlantyckiej integracji gospodarczej polityka i przepisy obowiązujące po jednej stronie Oceanu coraz częściej mają wpływ na przedsiębiorstwa i konsumentów po drugiej stronie. Choć jednak

gospodarka transatlantycka funkcjonuje już dziś dla przedsiębiorstw, politycy mają jeszcze pewne zaległości do nadrobienia. Tymczasem warunki dla wzmocnionej polityki unijno-amerykańskiej oraz współpracy w dziedzinie otoczenia prawnego są dopiero w fazie opracowywania.

Zgodnie z opinią Josepha Quinlana rynki transatlantyckie stoją na czele procesu globalizacji. Ze względu na wysoki poziom transatlantyckiej integracji gospodarczej, Stanów Zjednoczonych i Europy dosłownie nie stać na głęboki rozłam, gdyż dobra koniunktura ich gospodarek i bezpieczeństwo są ze sobą w coraz większym stopniu powiązane. Żadna ze stron nie może zatem ignorować znaczenia gospodarki transatlantyckiej. W rzeczywistości zarówno Stany Zjednoczone, jak i Unia mają interes w zacieśnianiu wspomnianej integracji, gdyż służy to nie tylko wzmocnieniu wzrostu gospodarczego i dobrobytu w rejonie transatlantyckim, lecz również stanowi ochronę dla obu regionów przed jeszcze większym zachwianiem bilansu handlowego ze wschodzącymi potęgami gospodarczymi i brakiem stabilności w gospodarce światowej, który będzie towarzyszyć zdobywaniu przez nie przewagi.

Dla utrzymania pozycji gospodarki transatlantyckiej i osiągnięcia pełni jej możliwości konieczna jest wzmocniona współpraca transatlantycka w dziedzinie gospodarki i polityki regulacyjnej, a także usunięcie pozostałych barier pozacelnych w handlu i inwestycjach, co umożliwi stworzenie rynku transatlantyckiego. Plan zacieśniania transatlantyckiej integracji gospodarczej, przyjęty podczas szczytu Stanów Zjednoczonych i Unii w 2007 r., stanowi ważny krok w tym kierunku. Jednakże powodzenie tej długoterminowej inicjatywy będzie wymagać stabilnego politycznego przywództwa i nadzoru na najwyższym politycznym szczeblu.

Z uwagi na wspólne wartości i interesy, silne powiązania polityczne i gospodarcze, a także długą tradycję pomyślanej współpracy, kraje Unii Europejskiej i Stany Zjednoczone są dla siebie nadal naturalnymi i nieodzownymi partnerami w obliczu stojących przed nimi globalnych wyzwań. Ani Stany Zjednoczone, ani Unia Europejska nie mogą liczyć na sukces, działając w pojedynkę. Ich stosunki z żadnym innym krajem nie są tak głębokie jak partnerstwo transatlantyckie, a przez to nie zapewniają jednakowej szansy powodzenia.

Pozycja obu partnerów pozwala im wspólnie stawić czoła przyszłym wyzwaniom. W dającej się przewidzieć przyszłości Stany Zjednoczone pozostaną jedynym światowym supermocarstwem posiadającym ogromne wpływy polityczne, gospodarcze i wojskowe o globalnym zasięgu, podczas gdy Unia Europejska stanowi już dziś największą zintegrowaną gospodarkę na świecie. Wspólnie UE i Stany Zjednoczone wytwarzają ponad 40% światowego PKB i nadal zajmują czołową pozycję i korzystają ze znacznych wpływów w organizacjach międzynarodowych, takich jak ONZ, Światowa Organizacja Handlu, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy. Uzgadniając normy i przepisy, często tworzą nowy światowy „system waluty złotej”. Oba regiony są też największymi donatorami pomocy na rzecz rozwoju i odgrywają ważną rolę polityczną na całym świecie.

W tym kontekście przestrzeń dla wzmocnionej współpracy transatlantyckiej leżącej w interesie obu stron jest ogromna. Skuteczność reakcji na opisane wyżej wyzwania będzie uzależniona od ściślejszej współpracy Unii i Stanów Zjednoczonych, a także od unijno-amerykańskiego przywództwa. Po obu stronach istnieją jednak istotne przeszkody utrudniające tę współpracę.

Niektóre z kluczowych problemów ściślejszej współpracy UE i Stanów Zjednoczonych są bezpośrednio powiązane z kwestiami omówionymi w poprzednim rozdziale. Unia Europejska zapewni sobie lepszą skuteczność, starając się zwiększyć swoje możliwości działania na arenie światowej i w ten sposób stając się globalnym partnerem dla Stanów Zjednoczonych. W tym celu będzie musiała skonsolidować swoje struktury instytucjonalne, procedury podejmowania decyzji, swoje możliwości, a zwłaszcza kompetencje w zakresie polityki zagranicznej. Stany Zjednoczone będą natomiast musiały przekazać jej część władzy w ramach stosunków partnerskich. Co ważniejsze, wśród polityków amerykańskich obecna jest wciąż skłonność do postrzegania stosunków transatlantyckich przez nieco zawężony pryzmat stosunków dwustronnych lub sojuszu północnoatlantyckiego, skoncentrowanego na wspólnym bezpieczeństwie.

Obie te kwestie wskazują na pewien deficyt strukturalny w unijno-amerykańskich stosunkach. Z jednej strony poczyniono niewielkie postępy w kształtowaniu i restrukturyzowaniu stosunków między NATO a Unią Europejską. Z drugiej strony – co wydaje się ważniejsze ze względu na różnorodne wyzwania stojące przed obu partnerami – UE i Stany Zjednoczone nie stworzyły do tej pory stabilnej podstawy i kompleksowych ram zorganizowanej współpracy. Nowa agenda transatlantycka z 1995 r. okazała się niewystarczająca do ustanowienia skutecznej współpracy, przede wszystkim ze względu na jedynie częściowe wykonanie jej postanowień, i dziś jest już w dużym stopniu nieaktualna. Między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską istnieje zbyt wiele rozmów doraźnych lub ograniczonych do poszczególnych sektorów, a także innych forów wymiany i współpracy. Skuteczna współpraca będzie wymagała trwalszych i lepiej zorganizowanych zasad, zapewniających nadzór na najwyższym politycznym szczeblu po obu stronach.

Ponadto lepszemu zarządzaniu wymagają pewne rozbieżne interesy i strategie Stanów Zjednoczonych i Unii, których istnienia nie da się ukryć. Niektóre z nich wynikają z różnic w kulturze politycznej i położeniu geograficznym. Na przykład Unia postrzega swoje stosunki z Chinami wyłącznie w kontekście gospodarczym, natomiast dla Stanów Zjednoczonych Chiny stanowią wyzwanie i w polityce, i w kwestii bezpieczeństwa ze względu na rolę Stanów Zjednoczonych w tym regionie oraz ich zaangażowanie w Japonii i Tajwanie. Inne różnice są jednak głównie efektem moralizatorskich dyskusji dotyczących kwestii kary śmierci czy też organizmów genetycznie zmodyfikowanych.

OPCJE POLITYCZNE

Mimo że stosunki dwustronne między Unią Europejską a innymi krajami są ważne, nie wszystkie stosunki dwustronne są jednakowe, a zatem Unia musi dopilnować, by partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi było w pełni odzwierciedlone na wszystkich szczeblach jej działań. W ramach ścisłej współpracy regiony te mogą nawiązać bliskie stosunki z innymi kluczowymi sojusznikami, takimi jak Japonia czy Indie, aby móc łatwiej sprostać przyszłym wyzwaniom.

Realizacja tej podstawowej strategii w stosunkach międzynarodowych w XXI w. wymaga podjęcia konkretnych działań. W tym celu powinniśmy:

- uznać wielobiegunowy charakter świata: znaczenie współdziałania partnerów transatlantyckich w propagowaniu zachodnich interesów i wartości jest większe niż kiedykolwiek, przede wszystkim w poszukiwaniu płaszczyzny porozumienia dla rozwiązywania globalnych problemów;

- dopilnować, by powiązanie NATO–UE–Stany Zjednoczone zostało ujęte w odpowiednią strukturę – w połączeniu z sojusznikami na całym świecie – w celu sprostania globalnym wyzwaniom;
- wspierać wspólne działania UE i Stanów Zjednoczonych wszędzie, gdzie to możliwe, przede wszystkim na szczeblu ogólnosiwiatowym i regionalnym;
- ustanowić traktat o partnerstwie UE i Stanów Zjednoczonych, aby zapewnić podstawę dla tych działań;
- dążyć do utworzenia rynku transatlantyckiego do 2015 r., aby pogłębić dwustronną wymianę i pobudzić światowy wzrost gospodarczy;
- budować ścisłą współpracę partnerów transatlantyckich w dziedzinie energii i ochrony środowiska w celu wspierania globalnych działań;
- priorytetem współpracy UE ze Stanami Zjednoczonymi winna być kwestia upadłych państw - wypracowanie takiego podejścia mogłoby doprowadzić do reformy operacji prowadzonych w ramach udzielanej przez UE i USA pomocy zagranicznej w celu stworzenia solidniejszego instrumentu świadczącego o współpracy i zaangażowaniu UE i USA;
- sformułować projekt wspólnej strategii bezpieczeństwa na podstawie istniejących tekstów (strategia Stanów Zjednoczonych z 2006 r. i Unii z 2003 r.), łącząc go z przeglądem koncepcji strategicznej NATO;
- ponadto uznać konieczność promowania poważnej reformy ONZ odzwierciedlającej inną równowagę interesów na świecie panującą w 2025 r.

V. Wnioski

Spojrzenie w rok 2025 nie pozwala dokładnie ocenić, jakie będą wówczas warunki. Jednakże w niniejszym dokumencie wyraźnie podkreślono szereg tendencji, których nie mogą zignorować europejscy politycy. Zawiera on omówienie znaczenia każdej z tych tendencji, a także wnioski na temat koniecznych działań, kiedy decyzje w tej kwestii będą musiały zostać podjęte przez osoby odpowiedzialne za programy partii politycznych. Najważniejsze omówione wyżej kwestie są następujące:

- w znacznym stopniu zmienia się charakter omawianych problemów, gdyż obserwujemy dziś przejście od kwestii konstytucyjnych do przyszłych globalnych wyzwań; tempo zmian rośnie; powstaje wrażenie, że Europa nie dostosowuje się wystarczająco szybko;
- wyzwania te są niezwykle istotne ze względu na swój zasięg i powagę; są to również problemy długofalowe, których nie da się rozwiązać za pomocą środków doraźnych;
- w zmieniających się warunkach globalnych żadne państwo członkowskie nie jest w stanie samodzielnie rozwiązać tych problemów. UE musi odgrywać ważną rolę we wspieraniu i pogłębianiu wiedzy o konsekwencjach tych trudności dla obywateli UE, zachęcając ich do patrzenia w przyszłość z wiarą i optymizmem;
- w wielobiegunowym świecie Europa musi utrzymywać kontakty ze wszystkimi partnerami, lecz bliższe stosunki transatlantyckie będą miały kluczowe znaczenie dla sprostania wspomnianym wyzwaniom, zwłaszcza w kwestiach gospodarki, relacji: energia a środowisko naturalne oraz w kwestiach bezpieczeństwa; konieczna będzie nowa struktura w ramach partnerstwa transatlantyckiego;
- W zglobalizowanym świecie opartym na gospodarce cyfrowej głównego znaczenia nabierze jednostka. W takiej sytuacji etos biurokratyczny UE i jej państw członkowskich będzie należało odpowiednio dostosować w celu zaktualizowania zarządzania europejskiego. Społeczeństwo liczy na to, że dzięki wykorzystaniu nowych technologii będzie mogło rozliczać przywódców politycznych, dyskutować nad nowymi koncepcjami i prowadzić kampanie na rzecz zmian w polityce;
- UE powinna w mniejszym stopniu koncentrować się na rozszerzaniu granic na wschód – należy wyznaczyć dziś granice Unii i uzgodnić dłuższy okres przeznaczony na wzmocnienie wewnętrznej spójności Unii; należy poświęcić więcej czasu i wysiłku na rozwiązanie najpilniejszych problemów, które nie mogą dłużej czekać, przede wszystkim w następujących dziedzinach:
 - konkurencyjność w skali światowej: potrzeba rewolucji informatycznej w unijnej oświacie oraz innowacji i przedsiębiorczości, ze szczególnym naciskiem na konkurencyjność systemu oświaty;

- demografia a imigracja: głęboko zakorzenione skutki starzenia się ludności będą obserwowane we wszystkich sferach życia w Europie – w systemach emerytalnych, transporcie, sektorze mieszkaniowym itp.; przede wszystkim istnieje potrzeba zmiany rynku pracy pod kątem pracy w niepełnym wymiarze godzin i bardziej selektywnej polityki imigracyjnej;
- terroryzm a bezpieczeństwo: należy zapewnić przetrwanie zachodniej demokracji i podkreślać radykalizm zabierających głos ideologów, ze szczególną uwagą traktując wspieranie więzi międzykulturowych itp.; Unia musi w dalszym ciągu traktować wspieranie demokracji i praw człowieka na całym świecie jako najwyższy priorytet;
- energia a środowisko naturalne: trzeba rozwiązać problem zmiany klimatu poprzez wspieranie badań i inwestycji w poszukiwaniu nowych technologii, które mogą poprawić sposób funkcjonowania mieszkańców Zachodu w środowisku naturalnym; istnieje pilna potrzeba opracowania nowych technologii, takich jak wodorowe ogniwa paliwowe, aby zapewnić większą niezależność Europy ze względu na brak bezpieczeństwa dostaw z krajów Bliskiego Wschodu i z Rosji; konieczne jest odbudowanie społecznej zgody na wykorzystanie energii jądrowej;
- należy pamiętać, że powyższe wyzwania są wzajemnie powiązane; innowacje wiążą się z demografią i imigracją, imigracja jest powiązana z terroryzmem i bezpieczeństwem, bezpieczeństwo jest zaś związane z ochroną środowiska i energią;
- na zakończenie warto zaznaczyć, że gdyby tego rodzaju dokument okazał się przydatny w zwróceniu uwagi polityków na przyszłe zagrożenia, powinien być regularnie aktualizowany, zważywszy że powiązania między poszczególnymi kwestiami z pewnością zmieniają się wraz z biegiem wydarzeń, być może już w 2012 r.

Sieć Idei Europejskich

PPE-DE, Parlament Europejski, Rue Wiertz, 1047 Brussels, Belgium

www.ein.eu